Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 189. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
SOBOTA 13 LIPCA 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.	Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.					

A więc likwidujemy „wszystkie partje"!

Na drugiej stronie dziennika dajemy streszczenie znamiennego artykułu b. min. Matuszewskiego na temat tej „przyszłości", którą rozpocznie nowa ordynacja wyborcza. Artykuł jest ciekawy dlatego, że się pojawił w „Gazecie Polskiej" i że mimo tego wieje z niego pewien chłód, jeśli nie sceptycyzm, w stosunku do nowych ustaw wyborczych. P. Matuszewski kończy swój artykuł wyrazami przekonania, że jednak mimo wszystko ustawy trzeba wprowadzić w życie. Ale przedtem powiedział o nich kilka gorzkich prawd i wyraził szereg obaw, że będzie trudno uznać jego wystąpienie w „Gazecie Polskiej" za silne poparcie stanowiska zajętego przez twórców ustaw wyborczych. Te „gorzkie prawdy" i te „obawy" są pozatem dość misternie spowite w komplementy pod adresem nowego „porządku". Nie mniej jednak przebijają przez nie dość wyraźnie, by je czytelnik mógł zauważyć.

Pierwsza wątpliwość, którą nowe ordynacje wyborcze nasuwają p. min. Matuszewskiemu, pochodzi stąd, że

partje w Polsce są bardzo starym obyczajem;

sięgają bowiem co najmniej 16 w. Właściwie jednak — dodajmy — są jeszcze starsze. Odpowiednikiem współczesnych partyj były n. p. dwa obozy w w. XI., z których jeden skupiał żywioły chrześcijańsko-rycerskie, a drugi ludowo-pogańskie. Zderzeniem się tych dwóch prądów, czy partyj, był bunt Masława z Mazowsza...

Idźmy dalej i siegnijmy do innych krajów. Partje w znaczeniu prawie nowoczesnem spotykamy w starym Rzymie republikańskim i w Grecji. Terminy takie, jak: „demokracja" i „arystokracja" — były wówczas tak powszechnemi, jak powszechne dziś są terminy: „faszyzm", „hitleryzm", „bolszewizm", „socjalizm", „demokracja", „nacjonalizm" i t. p.

Wskazując na długą historję partyj wskazał temsamem p. min. Matuszewski na trudność zlikwidowania ich w dobie obecnej. Wyraził w ten sposób — może mimowoli — wątpliwość, którą z nim podziela, sądzimy, olbrzymia większość dojrzałego politycznie społeczeństwa.

Tyle było na nie zamachów w ciągu wieków, tyle razy zapowiadano im koniec, — a one istnieją i — mamy przekonanie — istnieć będą.

Argumentem „przeciw" byłoby wskazanie na Rosję sowiecką, na Niemcy hitlerowskie i na Włochy. W krajach tych „wytępiono" partje bez śladu.

Przedwcześnie jednak byłoby dziś twierdzić, że to, co się w tych krajach stało, ma znamiona stałości. W każdym z tych krajów. w każdym bez wyjątku, od czasu do czasu drżą posady — drżą od buntu, czy fermentu żywiołów, które mają inne poglądy na ustrój państwa i na jego funkcje, niż ludzie u steru. Spokój i porządek w nich utrzymuje się tylko za cenę skrępowania obywatela do ostateczności. A nie trzeba być wcale fantastą, gdy się twierdzi, że osłabienie nacisku rządzących w tych państwach spowoduje co najmniej

zasadniczy przewrót, jeśli nie wojnę domową.

A nadto, — nie zaszkodzi pamiętać, że sanacja w Polsce stawia sobie jeszcze trudniejsze zadanie. niż to, które sobie postawił bolszewizm, hitleryzm lub faszyzm. We Włoszech, w Rosji, w Niemczech zniszczono partje opozycyjne, ale w ich miejsce ustanowiono system „monopartji", wprowadzono jedną partję. Sanacja w Polsce ma śmielszy cel przed sobą. P. Premjer Sławek zapewnia, że niszcząc partje zniszczyć chce wszystkie, także rządowe, i że nie będzie u nas systemu „monopartji".

Oczywiście nie można tego brać tak... dosłownie. Wprawdzie B. B. ma być „zlikwidowany". Ale powszechnie zapewniają, że w jego „miejsce" organizuje się nowy „obóz" (broń Boże, nie nowa partja), „Związek Pracy Społecznej". Nie biorąc dosłownie zapowiedzi p. premjera, potwierdzonych teraz przez p. Matuszewskiego, powiedzieć jednak trzeba, że ta dwutorowość (likwidowania „wszystkich partyj", a tworzenie nowej rządowej partji) nie ułatwi decydującym czynnikom ich zadania. Ludziom lubiącym jasne sytuacje, ludziom idącym drogą prostą narzuci się pytanie: — **jeśli chcecie zlikwidować „wszystkie partje" nawet swoją własną, to porywacie się na bardzo ryzykowne dzieło, bo ryzykujecie zupełne sproszkowanie społeczeństwa; jeśli zaś tworzycie „Związek Pracy Społecznej", jeśli więc tworzycie nową partję, to jakiem prawem zapewniacie nas, że niszczycie „wszystkie partje", sam system partyj?**

Jest to sprzeczność zbyt widoczna, by jej nie dostrzegło społeczeństwo. I równocześnie poważny brak w koncepcji sanacji, który oczywiście musi ujemnie wpłynąć na stosunek społeczeństwa do zamierzonych zmian.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga już na marginesie artykułu p. Matuszewskiego.

Wylicza on warunki, od których, jego zdaniem, uzależnione jest powodzenie ordynacji wyborczej. Wśród tych warunków, które p. Matuszewski stawia, jest jeden, który z pewnością nie przebrzmi bez echa. Oto zapewnia, że wybory wypadną tem lepiej,

„im mniej mieszać się będzie do wyborów aparat biurokratyczny",

a więc administracja państwowa.

Na podstawie informacyj, które mamy z całego szeregu powiatów, musimy zapewnić p. Matuszewskiego, że się ze swoją radą — — — spóźnił. Spóźnił się o dobry miesiąc, co najmniej.

Jakże więc po tem wszystkiem brać poważnie zapewnienia p. Matuszewskiego, że „jednak", że „mimo wszystko" — ordynacje wyborcze są próbą, którą należy zrobić, — i że „likwidowanie partyj" zmierza ku zabezpieczeniu Polsce lepszej przyszłości?

W. Z.

Bandyta strzela na ulicach Warszawy.

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Dziś rano przodownik policji **Napartowicz, idąc ulicą Mokotowską, napotkał głośnego mordercę** z Radości **Bądzyńskiego.** Gdy Napartowicz chciał go aresztować, **bandyta dobył błyskawicznie rewolwer i strzelił do policjanta.** Na szczęście kula lekko tylko zraniła Napartowicza. Ranny udał się do XI. komisarjatu policji, gdzie po złożeniu meldunku zaopatrzono mu ranę. **Natychmiast zorganizowano na ulicach Warszawy obławę za bandytą, który od dwu tygodni jest postrachem okolic Warszawy.**

ARESZTOWANIA WŚRÓD NARODOWCÓW.

Warszaw, 12. 7. (Tel.). Władze śledcze dokonały **licznych aresztowań w Warszawie.** M. innymi aresztowano b. prezesa **Bratniej Pomocy** Wyższej Szk. Handlowej Wiktora **Martiniego** oraz studenta U. W. Jana **Banasa** pod zarzutem należenia do tajnej organizacji **ONR.**

Przed kongresem Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 12. 7. (Telef.). W kołach politycznych **duże zainteresowanie budzi kongres Stronnictwa Ludowego,** który ma określić stanowisko tego stronnictwa **wobec nadchodzących wyborów.** Chociaż szeregi ludowców w ostatnich miesiącach **zwarły się silnie u dołu,** i wielu z tych, którzy przed paru laty odeszli od stronnictwa, **dziś wracają, bądź też szukają kontaktu,** to jednak nie można powiedzieć, ażeby nie poczyniono przygotowań, któreby miały utrudnić powzięcie na kongresie **jednomyślnych** uchwał. Rolę wywołania na kongresie nastrojów **za udziałem w wyborach podjął się b. poseł z okręgu łódzkiego Wyrzykowski,** który zabiega usilnie wśród uczestników kongresu o poparcie swego stanowiska. Przed paru tygodniami grupa posłów ludowych **z pod znaku Wrony postawiła Wyrzykowskiemu szereg zarzutów,** dotyczących jego zakulisowych rokowań.

Rozmaite koła oddziaływują **na Z. Z. Z.,** ażeby wysunął kandydaturę posła Pączka z Warszawy przy nadchodzących wyborach. **Oferta ta nie wywołała większego wrażenia.** Kongres Z. Z. Z., zapowiedziany na **21-go** b. m. ma rozstrzygnąć, czy posłowie, którzy należą do Z. Z. Z. a głosowali jako **członkowie B. B.** za ordynacjami wyborczemi mogą nadal pozostać w organizacji.

Co stanie się z Sejmem Śląskim?

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). W kołach politycznych budzi zastanowienie kwestja, **co stanie się ze Sejmem Śląskim.** Ordynacja wyborcza i konstytucja obejmują również Sejm Śląski, niewiadomo jednak, **czy Sejm zostanie rozwiązany,** zresztą kadencja jego jeszcze nie wygasła.

—o0o—

W Rzymie sroży się tyfus brzuszny.

Rzym, 12 lipca (PAT.). **Jak podaje agencja Stefani, w czasie od 3 do 9 b. m. zanotowano 1992 wypadki febry tyfusowej, w czem 79 wypadków śmiertelnych. — Ogólna liczba zachorowań na gorączkę tyfoidalną w okresie od 1 czerwca do 9 lipca r. b. wynosi 3144, w tem 133 wypadki śmiertelne. Według oświadczenia urzędu zdrowia epidemja osiągnęła już punkt kulminacyjny.**

Czechosłowacka żandarmerja lotnicza.

Praga, 12 lipca (Telef. wł.). Urzędowo ogłoszono: Ministerstwo spraw wewnętrzn. w porozumieniu z ministrami obrony i robót publ. powołało do życia **odrębne straże lotnicze żandarmerji** z siedzibą w Chebie, Beneszowie koło Opawy i w Bratysławie. Zadaniem tych straży jest **kontrola ruchu lotniczego zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego.** Straże otrzymały aparaty koloru zielonego, brzegi skrzydeł szkarłatno-czerwone.

Austrja wstrzymała wizy do Jugosławji.

Warszawa, 12. 7. (Tel.). **Z Wiednia** donoszą: Przed tygodniem wydano tu zarządzenie, mocą którego **wyjeżdżający do Jugosławji obywatele austrjaccy winni uzyskać przed wyjazdem nietylko wizę wyjazdową austrjacką ale również potwierdzenie izby skarbowej, że nie mają zaległości podatkowych.** Rozporządzenie to zaostrzono wczoraj zarządzeniem **zabraniającem aż do odwołania obywatelom austrjackim wyjazdu do Jugosławji.** Rozporządzenie to rzuca charakterystyczne światło na stosunki austrjacko-jugosłowiańskie nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale i politycznej.

WYSOKA FALA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) W drugim dniu **regat morskich w Gdańsku** w klasie **b.** na 18 mil morskich **zwyciężył polski jacht „Korsarz"** (Polski Klub Morski w Gdańsku) zajmując **pierwsze miejsce** w czasie **3:33,45** (czas faktyczny) i 3:26.17 (czas obrachunkowy). **Drugie** miejsce zajął jacht **„Hela"** Gdańskiego Zjednoczenia Żeglarskiego. Spowodu wysokiej fali pozostałe biegi mają się **odbyć nad** Piławą podczas tzw. **tygodnia wschodniego.**

O czem piszą inni?..

Czy partje będą zlikwidowane?

W dość minorowym tonie mówi b. min. I. Matuszewski w „Gazecie Polskiej" na temat likwidowania partyj przez nową ordynację wyborczą. Zwraca naprzód uwagę na to. że partje w Polsce sięgają XVI. w.

„Od XVI wieku — pisze — poczynając znajdziemy w Polsce w każdym niemal czasie „stronnictwa" królewskie i stronnictwa opozycji, „stronnictwa" hetmańskie, „stronnictwa" prymasowskie. Partja, jako instrument walki o władzę, odradza się w Polsce zmartwychwstałej prędzej niźli Państwo. I pozostaje tym instrumentem aż po dzień dzisiejszy. A właśnie na stronnictwo, jako instrument walki o władzę, nowa Konstytucja nie zostawia miejsca.

Nowa Konstytucja, składając zadanie tworzenia Rządu wyłącznie w ręce Prezydenta — odbiera istnieniu partji politycznych, jako instrumentów walki o władzę, wszelki sens. Ordynacja wyborcza wyciąga z tego konsekwencje i próbuje zorganizować przedstawicielstwo interesów i potrzeb społecznych, pomijając aparaturę partyjną. Jest to próba słuszna i uczciwa. Czy się uda, czy ta właśnie ordynacja okaże się dobra, — wykaże doświadczenie. Im szerzej zostaną zrozumiane słowa premjera Sławka, **im mniej mieszać się będzie do wyborów aparat biurokratyczny**, im prędzej pojmą konieczność przełamania w sobie partyjno - wyborczego nastawienia szeregowcy obozu prorządowego — tem większe będą szanse powodzenia podjętej próby".

Od wielu zatem warunków zależy powodzenie nowej ordynacji wyborczej. Nawet p. Matuszewski nie jest nią zachwycony...

Wizyta, czy rewizyta?

Warszawski korespondent „Nowego Dziennnika" pisze na temat charakteru wizyty p. min. Becka w Berlinie.

„Można byłoby się — pisze — sprzeczać, czy mamy tu do czynienia z rewizytą. **Minister Goebbels** przyjechał do Polski nieurzędowo, raczej na zaproszenie profesora Tadeusza Zielińskiego. Wizyta min. Goeringa traktowana była jedynie jako wyjazd na polowanie. Tak traktowano ją w sferach dyplomatycznych w Warszawie. Wyjazd ministra Becka potraktowano jednak jako rewizytę".

Manifestacje chłopów.

Korespondent „Warszawskiego Dziennika Narodowego" stwierdza, że obchód „święta ludowego" w Małopolsce przybrał olbrzymie rozmiary.

„Wszędzie — pisze — przedłożone przez kierowników rezolucje uchwalono jednomyślnie wśród burzliwych potakiwań zebranych. Rezolucje te biją w sanację, zapowiadają bojkot wyborów sejmowych i senackich i formułują żądania gospodarcze i polityczne małego rolnika. Żądania gospodarcze są bardzo radykalne: wywłaszczenie bez odszkodowania wielkiej własności idzie na czele litanji żądań ludowców.

Nazwisko Witosa nie schodziło z ust mówców wiecowych i uczestników. Żądania jego powrotu jest żądaniem istotnie wszystkich. W rodzinnych Wierzchosławicach pod Tarnowem sześciotysięczny tłum manifestował przed domem nieobecnego Witosa na jego cześć. Działo się tak w tych samych Wierzchosławicach, w których bezapelacyjne zwycięstwo tak w wyborach gromadzkich, jak i w wyborach gminnych odniósł Blok Bezpartyjny.

Władze polityczne już trzeci rok z rzędu nie stawiają ludowcom żadnych przeszkód w tych uroczystościach. Raczej — ułatwiają je, układając z przywódcami programy i usuwając w cień policję".

Następnie dodaje, że się ujawnia dążność wśród chłopów „piastowych" do połączenia się ze Stronnictwem Narodowem; przeciwni jednak są członkowie b. Wyzwolenia i Str. Chłopskiego.

Przeciw uniwersytetom.

Prof. Charkiewicz pisze w „Słowie" wileńskiem:

„Wśród studentów Wydziału Prawa i Nauk Społecznych na Uniwersytecie... mniejsza jakim, — dość, że w Polsce, — powstała panika. Do rocznych egzaminów na trzecim roku studjów stanęło 120 (sto dwadzieścia) osób; z tego z wynikiem dobrym egzaminy złożyła jedna osoba, z wynikiem dostatecznym — pięć, reszta ścięła się i tylko nieliczni będą mogli jeszcze się uratować w jesieni...".

To skłania prof. Charkiewicza do ataku na szkoły wyższe.

„Niektóre wydziały całkowicie już przekształciły się w szkoły zawodowe, przypominające najgorsze szkoły średnie dawnego typu. Obecnie szkoły średnie wcale nie są bez zarzutu, ale przynajmniej opanowały abecadło pedagogiki i dydaktyki.

Absolwenci uniwersytetów obcych lub polskich przedwojennych i pierwszych lat po odrodzeniu państwa wprost wierzyć nie chcą, na jakie upokorzenia moralne, na jaką poniewierkę jest nieraz narażony współczesny student; a gdy poznaje waruki pracy, nie dziwi się, że dyplomy najłatwiej zdobywają „kowale", że inteligencja ludzi, od których podczas studjów „wyższych" nikt nie wymagał samodzielnego myślenia, jest mierna, że wreszcie nowi studenci i absolwenci nietylko nie mają najmniejszego sentymentu do swej uczelni, której nie nazywają już Alma Mater, — ale nawet mówią o uniwersytecie i profesorach z niechęcią".

Nie było i niema takiej instytucji, któraby była doskonała w stopniu najwyższym. Ale zdaje się nam, że prof. Ch. przesadza i generalizuje.

Trzecie kleszcze hitleryzmu.

Od 16 marca br. obowiązuje w Niemczech przymus **służby wojskowej**; dnia 27 czerwca dodano do tego obowiązek **„służby pracy"** (na razie dla mężczyzn. ale obejmie on także kobiety), od 1 lipca br.

przymus zaprawy lotniczej

bez względu na wiek i płeć. Przez to **potrójne** zobowiązanie — brzmią słowa propagandy — przejdzie w przyszłości każdy Niemiec **ogniową próbę swego obywatelskiego stosunku do państwa** w myśl naczelnej zasady: Dobro publiczne przed prywatnem.

Te trzecie kleszcze w myśl „Luftschutzgesetz" to nie służba na rok, jak w wojsku, lub przez pół roku jak w bataljonach pracy, ale coś bez porównania cięższego. Ustawa odnośna orzeka mianowicie, że podlegają tej ustawie

„wszyscy mężczyźni i kobiety, osoby prawne i instytucje prawa prywatnego jakoteż publicznego z obowiązkiem świadczeń osobistych i rzeczowych, czynności, zaniechań i poddania się ograniczeniom, które okażą się potrzebnemi do skutecznego przeprowadzenia lotniczo-technicznych konieczności".

Niemiecka ustawa o ochronie lotniczej sięga zatem **tak głęboko w prywatne życie jednostki**, jak w żadnym innym kraju i zawiera przymusy i rygory, które właściwie eliminują osobowość. Ustawa wychodzi bowiem z założenia, że **zamało jest posiadać silną flotę powietrzną**; nieodzownem jest doprowadzenie całego społeczeństwa do **„heroizmu lotniczego"**, do takiego obycia się z wojną powietrzną i chemiczną, aby w **„godzinie rostrzygnięć"** każdy na swem stanowisku umiał **świadomie** działać, okazując całkowitą **„moralność"**. W myśl starej zasady niem. teoretyka wojny Clausewitzu — brzmią słowa odezwy rządowej —

„najwyższem dobrem wojennem narodu są wartości moralno - żołnierskie jego obywateli",

a wyjaśniając dodano jeszcze: Wojna składa się z czynników **fizycznych i moralnych**, przyczem fizyczne są jakby rusztowaniem, a moralne szlachetnym miąższem, tą właściwą lśniącą bronią.

Łatwo się domyśleć, o jaką **to moralność** idzie, skoro szkołą jej mają być koszary Reichswehry, bataljony pracy i hangary czy schrony lotnicze. W ustawie przewidziano też każdy szczegół i poszczególne etapy, ujęte w 4 „kompleksy". Powołane w tym celu do życia osobne ministerstwo niemieckiego lotnictwa ustaliło mianowicie następujący porządek **przeszkolenia całego narodu:** 1) Służba meldunkowa i ostrzegawcza, 2) Zabezpieczenie i pomoc nagła. 3) Ochrona własna. 4) Sprawność techniczno-lotnicza. Każdy obywatel niemiecki w rezultacie musi się **wyzbyć psychozy**, jakoby był bezbronny wobec nieprzyjaciela i praktycznie posiąść **wszystkie dostępne środki sprawności.** Cywilna **„służba lotnicza"** winna naród niemiecki doprowadzić do stanu niezawodnego **pogotowia i odporu,** a stanie się to możliwem, jeżeli cały naród ochotnie przystąpi do wykonania ustawy i podporządkuje się jej nakazom.

Fakty powyższe dowodzą, że stoimy wobec zamierzeń bardzo poważnych, a **właściwie groźnych.** Hitleryzm gotuje światu, w pierwszym rzędzie swemu sąsiedztwu, niezwykłe niespodzianki. Założony w kwietniu 1933 jako prywatny i dobrowolny „Reichsluftschutzbund" już po roku liczył 15 „Landesgruppen", a przeszło 2 tysiące Ortsgruppen" z około 2 miljonami członków, opłacających wkładki. — Wedle sprawozdania za czerwiec 1935. organizacja ta liczyła już 5.800.000 członków czyli, że właściwie **każdy dziesiąty Niemiec jest już w tej chwili członkiem organizacji lotniczej,** a więc wyznawcą zwycięskiej wojny w powietrzu. Mimo tego stanu rzeczy rząd niemiecki sięgnął teraz po taki środek jak **przymus ustawowy,** gdyż zamysłów swych nie zamierza już ani ukrywać ani uzależniać od dobrej woli czy przypadku.

Trzecie kleszcze hitleryzmu już działają.

(ab.)

Rząd Stojadinowicza i jego plany.

(Korespondencja własna).

Belgrad, w lipcu 1935.

Doniosłe zdarzenia, jakie miały miejsce w ostatnich dwóch tygodniach w Jugosławji, chociaż w pewnej mierze były do przewidzenia, przecież były niespodzianką nawet dla kół, które przekonane były o konieczności gruntownej zmiany w systemie rządzenia w Jugosławji.

Właśnie pół roku upłynęło od chwili, kiedy na czele reżymu stanął rząd z 21-go grudnia, który obiecywał nowe zmiany polityczne — pisze „Slovenec". — W tych sześciu miesiącach jednak dużo zburzono a wcale nie wybudowano nowego solidnego gmachu. Belgradski „Privredni Pregled" do tego dodaje, że rząd Jewticza musiał odejść ponieważ odstąpił od swych podstawowych zadań. Rząd ten miał przynieść pokój wewnętrzny i umożliwić konsolidację państwa. Jednak już po skończeniu walki wyborczej pisze wspomniany dziennik — zapomniał o swej misji. Objąwszy w swe ręce ster państwa, począł robić coś wręcz przeciwnego, władzy. To doprowadziło do kryzysu rządowego i utworzenia rządu Dra Stojadinowicza, który w państwie ma zaprowadzić spokój i pojednanie, co jest bardzo konieczne, zwłaszcza po wyborach z 5 maja i nieparlamentarnych wystąpieniach przeciw opozycji w Skupsztynie, która była nieobecna i nie mogła się bronić. Swym składem personalnym i znaczeniem politycznem rząd Stojadinowicza oznacza znaczny krok w kierun ku konsolidacji wewnętrznych stosunków politycznych w Jugosławji.

Rząd Dra Stojadinowicza składa się z przedstawicieli grup, które z poprzednim rządem uczestniczyły w wyborach lub które w wyborach tych były w opozycji, jak również grup, które w wyborach udziału nie wzięły. Nowe te żywioły rządowe stanowią dla rządu o wiele szerszą platformę, której nie mógł mieć rząd składający się z posłów dzisiejszej większości parlamentarnej. Nowy rząd, jak wynika z jego oświadczenia, będzie rządem pracy; wytyczył sobie za zadanie, zmianę warunków i sytuacji wewnętrzno-politycznej tak, aby jedności państwowej i narodowej nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

Rząd Stojadinowicza nazywany jest też **„rządem pojednania duchów"** i — jak sądzi „Slovenec" — ma przygotować grunt dla takich stosunków, w których w bratniem współżyciu mogłyby rozwijać wszelkie kulturalne i narodowe własności Jugosławji. Z tego punktu widzenia, **rząd obecny jest uważany za przejściowy**, dopokąd nie zostaną spełnione wszystkie warunki współpracy wszystkich warstw. Mało zależy na tem, jak długo rząd obecny będzie rządził przy poparciu nowych posłów, których skoncentrował w Belgradzie rząd Jewticza. Pod tym względem rząd Stojadinowicza ma położenie nie do pozazdroszczenia. Jednakowoż fakt, że tzw. większość z 5 maja br. jest różnorodna i stanowiła zwartą masę tak dlugo, jak długo ster rządów znajdował się w ręku Jewticza, ułatwia obecnemu rządowi pozycję i daje mu możność oparcia się w Skupsztynie o większość. Już przy czytaniu oświadczenia rządowego w sejmie i senacie było jasnem, że **znaczna większość posłów Jewticza nie będzie sprawiała rządowi Stojadinowicza żadnych kłopotów,** bowiem odrazu niemal odruchowo zagłuszyła akcję kilku posłów, którzy występowali przeciw rządowi.

Podstawowe wytyczne nowego rządu nakreślone zostały w oświadczeniu. W polityce zagranicznej nie będzie żadnych zmian. W polityce wewnętrznej rząd kierowac się będzie postanowieniami konstytucji z roku 1931. Rząd dołoży wszelkich starań, by poszczególne ustawy, zwłaszcza polityczne, do stosowane zostały do życzeń ludu. Odnosi się to do samorządów, ustawy wyborczej, ustawy prasowej i ustawy o zgromadzeniach. W ten sposób **rząd chce umożlwić udział najszerszych warstw w zarządzie państwa, banatów i gmin.** Ten punkt deklaracji rządowej jest najważniejszy — pisze lublański „Slovenec". Gwałtowna i nienaturalna centralizacja we wszystkich dziedzinach zaostrzyła stosunki wewnętrzne w Jugosławji do tego stopnia, że bez gruntownej zmiany nie można myśleć o trwałej, spokojnej i zgodnej współpracy i rozwoju wszystkich kulturalnych jednostek."

Z dalszej części deklaracji rządowej — jak pisze belgradska „Politika" — sądzić można, że **nie zamierza powrócić do starych stronnictw politycznych.** Ujawniają się dążenia do utworzenia nowych ugrupowań i partyj. Zdaniem niektórych polityków byłoby korzystnem, gdyby utworzone zostały **dwie wielkie partje**, któreby reprezentowały dwa kierunki wobec ustroju państwa i które mogłyby naprzemian zasiadać w rządzie.

Już obecnie da się zauważyć, że polityczna atmosfera w Jugosławji się oczyszcza i nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie sytuacja powróci do normalnego stanu. Umożliwiona będzie publiczna, swobodna, rzeczowa i odpowiedzialna dyskusja nad wszelkimi problemami państwowemi.

W doniosłych tych zadaniach, które wymagają ofiar i poparcia ze strony wszystkich prawdziwych Jugosłowian — jak podkreśla lublański „Slovenec" — znajduje swój wyraz znaczenie dzień 24 czerwca 1935. Jugosławja znajduje się na nowej drodze do konsolidacji.

D. M.

Mussolini w ostatnich czasach często przemawia



gdyż żegna każdy transport żołnierzy, wyjeżdżający do Afryki. W tych okolicznościach „duce" wychodzi na działo, czołg lub samochód pancerny i stamtąd zachęca swych rodaków do wytrwania w miłości do ojczyzny i faszyzmu.

Na ziemiach Rzeczposp.

O pracę dla robotników z kopalni „Reden“.

Sytuacja na kopalni „Reden“ w Sosnowcu została już całkowicie opanowana. We czwartek zakończono prace przy dekowaniu ostatniego szybu wyciągowego. Do Zagłębia przybyła specjalna delegacja ministerjalna. celem omówienia sprawy zatrudnienia zredukowanych robotników na kopalni „Reden“. Na konferencji przestawiciele dyrekcji kopalni „Reden“ oświadczyli. że 400 górników zostanie zajętych już w miesiącu lipcu i sierpniu do prac na kopalni „Renard“. należącej również do towarzystwa francusko-polskiego. Reszta robotników tj. 240 przyjęta będzie w miarę możności do prac w „Hucie Bankowej“.

Ogólnokrajowy spis wolnych lokali.

W kołach organizacji zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Warszawie podjęta została myśl przeprowadzenia w całym kraju szczegółowego spisu wolnych lokali handlowych i przemysłowych. Spis **miałby być przeprowadzony przez samorządy miejskie na wzór zagranicy, gdzie podobna statystyczna podaż mieszkań i lokali handlowych** należy do normalnych działalności komunalnych urzędów statystycznych. Statystyka wolnych mieszkań miałaby na celu **wyjaśnienie sprawy głodu mieszkaniowego w Polsce.**

Śledztwo przeciw mordercom ś. p. ministra Pierackiego.

Onegdaj przytoczyliśmy wiadomość z „Gazety Polskiej“ o procesie morderców śp. ministra Pierackiego. Obecnie „Gazeta Polska“ oświadcza, że podane przez nią szczegóły informacji pochodzą ze źródeł nieoficjalnych. „wobec czego, zrozumiałą jest rzeczą. że w szczegółach sprawy mogą zajść jeszcze zmiany“.

Krwawy napad chłopców na nauczycielkę.

W czasie rozdawania posiłków na półkolonji dla dzieci w Katowicach w parku jordanowskim czterech młodych chłopców **nienależących do półkolonji** zażądało od nauczycielki. aby również i im przyznała posiłek. Nauczycielka nie rozporządzając odpowiednią ilością porcyj — **odmówiła, co tak** rozjuszyło młodych chłopców. że sztachetami pobili nauczycielkę. która **odniosła** ciężką ranę w głowę. Musiano ją przewieźć do szpitala. zaś sprawców 14-letnich chłopców. policja aresztowała.

Nie chcieli się kąpać razem z żydami.

W sądzie grodzkim w Wołominie odbyła się we czwartek rozprawa przeciwko **R. Lipkowskiemu i L. Zawadzkiemu,** oskarżonym o samowolę. Obaj zmusili aplikanta adwokackiego Moszka vel Mieczysława Farbę do opuszczenia kąpieliska na plaży nad Czarną Strugą pod Wołominem. Świadkowie zeznali. że grupa młodych Polaków od dłuższego czasu nie dopuszczała do tego, by żydzi kąpali się w Czarnej Strudze. a w razie oporu, rzucała ich ubrania do wody. Więcej opornych przetrzymywano przez kilka minut pod wodą. Ze względu na późne doręczenie wezwania, na rozprawę, proces odroczono.

Bażanty sprawcami katastrofy.

Pomiędzy Goczałkowicami a Pszczyną stado bażantów, kryjąc się przed drapieżnikiem, przelatywało nad szosą i wpadło na jadący samochód. **Jeden z ptaków rozbił się o szybę. tłukąc ją, a odłamki szkła poraniły szofera,** który wskutek tego stracił panowanie nad kierownicą i auto wjechało na drzewo, przyczem motor został uszkodzony. Szofer doznał na szczęście tylko lekkich ran. — Podobny wypadek miał miejsce przed kilku laty, kiedy poważnie pokaleczona została żona burmistrza Pszczyny, Signowa.

———oo———

DZIAŁALNOŚĆ K. S. M. M. W PRZEMYŚLU. Okres letni podobnie jak w bratnich Stowarzyszeniach poświęca się zlotom okręgowym. które mają na celu usprawnienie i pogłębienie pracy po oddziałach. Ostatnio odbył się **zlot w Pysznicy,** w którym wzięło udział zgórą 300 druhów K. S. M. M., połączony z poświęceniem sztandaru miejscowego oddziału. Aktualny referat pt. „Nasze najbliższe zadania“ wygłosił seks. gen. Stowarzyszenia, ks. Józef Matusz. — W Sąsiadowicach rozpoczynają się rekolekcje zamknięte dla członków K. S. M. M.

LIKWIDACJA LEGJONU MŁODYCH. Zarząd Legjonu Młodych w Dubnie postanowił zlikwidować tę organizację w powiecie dubieńskim i **zgłosić akces do Zw. Strzeleckiego.** Wybrana komisja przystąpiła natychmiast do likwidacji Legjonu Młodych.

Jenukidze.

Już bardzo dawno temu, jeszcze przed **wielką wojną** w cichym zakątku przy ulicy Liesnoj w Moskwie znajdował się sklepik pana Kalandadza. Wypłowiały szyld odznaczał się widać dużym optymizmem, skoro głosił szumne słowa: „Skład hurtowy jarzyn“. Uśmiechnięty Gruzin p. Kalandadze. ziomek Josifa Nissarionowicza Dżugaszwiliego (Stalina) — życzliwy i uprzejmy gładził swoją bródkę i mówił:

— Pożalujsta. proszę. ile sobie pan życzy arbuzów? Pięćdziesiąt pudów. Haraszo! A suszonych jarzyn? Pud? Haraszo! A ziarn słonecznika? A „kartoszek“... tych mącznych, czy tych innych? Niech pan sobie wybierze, proszę. Będą ściśle według wzoru. Tak, tak... jakby to powiedzieć... mam tu tylko wzorownię. Sklepik jest zbyt mały na większe zapasy... ale dostarczę jeszcze dziś z głównego składu na Arbatskiej ploszczedi...

Piwniczka, do której schodziło się przez zakryty zazwyczaj otwór w podłodze sklepiku, była naprawdę mała. Tak najwyżej na dziesięć worków kartofli. Zresztą właściwie nie schodziło się tam prawie nigdy; pocóż skoro skład główny znajdował się na Arbatie?

Jednak czasem schodziło tam trzech — czterech tajemniczych gości pana Kalandadzego... odstawiali worki ziemniaków i, oto. ukazywał się ich oczom inny otwór w podłodze z pochyłą drabinką, a na dnie boczny otwór jak w psiej budzie, powadzący do małej niskiej izdebki, oświetlonej lampką naftową.

Izdebka? Cóż za słowo. Raczej trumna. łódź podwodna lub podziemna grota troglodytów. Albo grób lub dzwon nurkowy. wogóle coś dusznego i ciasnego. Możnaby przypuszczać, że pomieścić zdoła tylko jednego człowieka. Ale. oto. okazuje się, że weszło tam aż czterech ludzi. a obok nich stoi jeszcze pokaźna ręczna maszyna drukarska.

Kiedy CIK (Centralny Komitet Wykonawczy) frakcji bolszewickiej przeniósł się po rozejściu się z mienszewikami z Baku do Moskwy. zorganizowali tę tajną drukarnię w sklepiku p. Kalandadzego czołowi funkcjonarjusze frakcji: Krassin i bracia Jenukidze. Było to w burzliwych czasach rewolucyjnych podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Nielegalna drukarnia pracowała sprawnie i bez wytchnienia. że do bolszewickiej rewolucji październikowej. Wypuściła tysiące ulotek rewolucyjnych i gazet. a pomimo tego nie została wykryta. nawet przez tak czujną „carską ochranę“.

Rewolucja wyciągnęła na światło dzienne drukarnię. jej autorów i współpracowników. Wyniosła ich bardzo wysoko. Kalandadze ma zabezpieczone spokojne lata starości na swym rodzinnym Kaukazie. Krassin dociągnął daleko, aż do stanowiska ambasadora, a nazwisko Jenukidzego do niedawna czytaliśmy jako podpis na najwyższych dekretach sowieckich. publikowanych w „Izwiestjach“ i zobowiązujących 160 miljonów ludzi.

Ale niedawno czytaliśmy jeszcze wyższy dekret, — **dekret likwidujący Jenukidzego.** Stracił członkostwo partji i swą wysoką funkcję sekretarza w związku z walką Stalina „przeciw pasożytom stronnictwa i ludziom, którzy wykorzystują członkostwo dla własnych korzyści“.

ZELWEROWICZ KANDYDATEM NA POSŁA? „Wieczór Warszawski“ omawiając kandydatury na posłów w stolicy, ustalane przez B. B., wymienia między innemi również kandydaturę popularnego artysty dramatycznego Zelwerowicza.

JEDYNA W KRAJU KATEDRA ORTOPEDJI. Zarządzeniem ministra oświaty została utworzona **na Uniwersytecie Poznańskim** katedra ortopedyczna, Katedrę tę obejmuje **dr. Raszeja.** Jest to pierwsza katedra ortopedyczna w Polsce.

MATURZYSTA UTONĄŁ W REPREZENTACYJNEJ PŁYWALNI. W Warszawie we czwartek popołudniu utonął w reprezentacyjnej **pływalni** przy ul. Łazienkowskiej 17-letni **maturzysta Ryszard Feszt.** Dopiero po 10 minutach koledzy spostrzegli. że Feszt zniknął. Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono trupa pod wodą. Jest to już **drugi wypadek zatonięcia w pływalni.** W sezonie zimowym w pływalni Ubezpieczalni Społ. utonął chłopiec.

ŚMIERĆ LEKKOMYŚLNEJ SŁUŻĄCEJ. Przechodnie na ul. Benhoffa w Gdyni z przerażeniem ujrzeli kobietę, która z okna 4-go piętra na przymocowanym do ramy sznurze. Sznur na wysokości 3-go piętra przetarł się o wystający gzyms i kobieta spadła na ulicę łamiąc sobie kręgosłup i podstawę czaszki. Przewieziona do miejscowego szpitala zmarła po 10 minutach. Dochodzenie ustaliło, że była to służąca **Czesława Machówna,** która pod nieobecność właścicieli mieszkania zatrzasnęła drzwi i po kilkugodzinnych usiłowaniach nie mogąc ich otworzyć, postanowiła zejść na ulicę po sznurze.

Z całego świata.

Zjednoczenie katolickich kinoteatrów Czechosłowacji.

Praktyczni Czesi, urządzony niedawno ogólnopaństwowy Zjazd katolicki w Pradze wykorzystali również dla celów konkretnych. Korzystając z ułatwień, jakie służyły uczestnikom Zjazdu, zorganizowano jednocześnie zebranie właścicieli i kierowników kin katolickich. Okazało się, że tego rodzaju kinoteatry istnieją głównie na Morawach i na Słowaczyźnie, przyczem organizacyjnie należą do dwóch różnych zrzeszeń: **Związek Filmowy** w Pradze oraz **Paxfilm** w Brnie morawskiem. W wyniku obecnego zjazdu postanowiono utworzyć jedno stowarzyszenie, obejmujące kinoteatry katolickie całej Czechosłowacji, przyczem przedstawiciele kin z Moraw mocno stawiali sprawę jak najszybszego zrealizowania tego zjednoczenia. które niewątpliwie odda poważne korzyści rozwojowi filmu katolickiego w Czechosłowacji.

W Polsce też już istnieje sporo kin o charakterze katolickim, czy nie przyszedł już czas, aby je również zjednoczyć w jednej wspólnej organizacji? Sprawa niewątpliwie dojrzała do urzeczywistnienia. (KAP).

Szkoły z jednym lub kilkoma uczniami

Według danych francuskiego ministerstwa oświaty, we Francji istnieje 26 szkół powszechnych, posiadających tylko po jednym uczniu, 50 szkół o dwu uczniach, 100 o trzech i 139 o czterech uczniach. Objaw ten jest wynikiem z jednej strony zmniejszania się we Francji liczby dzieci, z drugiej zaś — coraz intensywniejszego ściągania ludności małych ubogich wiosek do wielkich miast lub w ich sąsiedztwo w poszukiwaniu lepszego zarobku. **Utrzymanie tych 315 szkół kosztuje skarb francuski 3,780.800 franków rocznie.** Nauka więc jednego ucznia tych szkół kosztuje rocznie 3.850 franków.

W armji angielskiej nie uznaje się już pojedynków.

Niejaki Dickinson w Londynie wyzwał kapitana włoskiego Panelli'ego, który poczuł się dotkniętym wystąpieniem w izbie gmin posła Labour Party majora Atlee. — Wyzwany na pojedynek przez Pannelli'ego major Atlee. odmówił udzielenia satysfakcji zaznaczając, **iż uważa pojedynek za przeżytek średniowieczny.** Dickinson oświadczył. iż solidaryzuje się poglądami majora Atlee i gotów jest bronić swego stanowiska z bronią w ręku.

———ooo———

Krwawe starcie z 20 przemytnikami.

W punkcie granicznym gminy **Czernohuzy, po stronie rumuńskiej** rozegrała **się** krwawa walka żandarmerji rumuńskiej z przemytnikami. Mianowicie o brzasku natknął się patrol graniczny na bandę **przemytników** w liczbie 20 osób. Po wezwaniu do zatrzymania się, wywiązała się **strzelanina.** w czasie której 4 przemytników zostało rannych i porzuciło worki z przemycanym towarem. 8-miu przemytników przytrzymano i skonfiskowano 300 kg. pieprzu i kilka worków orzechów.

8 tysięcy ofiar powodzi w Chinach.

Według przybliżonych obliczeń. w powodzi. wywołanej nagłym podniesieniem się poziomu i zerwaniem tam przez rzekę Jang-Tse **zginęło 5.000 osób.** W rzece Hoangho **utonęło 3 tys. osób.**

Z okazji 300-lecia Akademji Francuskiej



założonej przez kardynała Richelieu, francuska poczta wypuściła serję znaczków pocztowych.

ODZNACZENIE B. PREZESA CENTRUM KATOLICKIEGO W NIEMCZECH. Przebywający obecnie stale w Rzymie b. przywódca zlikwidowanego przez hitlerowców centrum katolickiego, **prałat Kaas, mianowany został kanonikiem bazyliki watykańskiej.** Nominat, cieszący się uznaniem kardynała Pacellego jeszcze z czasów, gdy obecny kardynał sekretarz stanu był nuncjuszem apostolskim w Berlinie, położył wielkie zasługi przy zawieraniu konkordatu między Rzeszą niemiecką i Watykanem. (KAP).

LISTY GOŃCZE ZA SZAJKĄ FAŁSZERZY DOLARÓW. Policja londyńska zawiadomiła drogą telefoniczną prawie wszystkie państwa europejskie i Stany Zjednoczone o wykryciu wielkiej szajki fałszerzy banknotów dolarowych w Anglji. Fałszerze **przerabiali banknoty jedno i dwudolarowe na 10-cio i 20-dolarowe.** Banknoty były świetnie podrobione. Siedzibą szajki był Londyn. Fałszerzy nie zdołano jednak aresztować. Falsyfikaty były wysyłane do Europy i Ameryki.

——— * ———

W kilku zdaniach.

Czeski Związek Lekkoatletyczny **zdyskwalifikował** dożywotnio zawodnika **Hronka za sprzedanie zdobytej nagrody.**

Lotniczka amerykańska Ingalls. **która** pobiła rekord kobiecy lotu transkontynentalnego wystartowała z N. Jorku o godzinie 5.31. a wylądowała w Burbank w Kalifornji o godz. 19, min. 51.

Ludność Rzymu w końcu czerwca br. wynosiła 1.161.760 mieszkańców.

Ruch wydawniczy

DR. ZENON DROHOCKI: „Nowe drogi typologji“. Nakład Pozn. Tow. Psychologicznego. 1935 r., str. 76.

Poznańskie Tow. Psychologiczne wydało ostatnio rozprawę naukową lekarza krak. dr. Zenona Drohockiego pt. „Nowe drogi typologji“. Autor opiera w niej nowy i celowy podział grup ludzi celem badania psychologicznego na cechach istotnych i charakterystycznych, w miejsce formalno-abstrakcyjnych. Takiemi cechami mają być wprowadzone po raz pierwszy w tej pracy „wyznaczniki“. Praca dr. Drohockiego, wprowadzająca wiele oryginalnych pojęć i określeń stanowi w zasadzie próbę oparcia psychologji na nowych podstawach. Rozprawa zasługuje na uwagę praktycznych psychologów, prawników i pedagogów.

Psi los i drabina.

Chociaż pogodziliśmy się już jakoś z kryzysem, z nim połączonymi brakami i niezapłaconymi rachunkami, jednak dużo ludzi gustuje poprostu w narzekaniu na swój los.

Narzeka więc na swój los podkuchenna, która już przez kilka lat była samodzielną kucharką u niedoświadczonej mężatki, a w czasie kryzysu została znów „zdeklasowana“ na podkuchenną.

Narzeka na swój marny los stróż, który podczas wojny awansował na portjera, czy nawet zarządcę domu, a dziś znów powrócić musiał na stanowisko stróża. Narzeka i szofer, czy też kelner, który przyzwyczaił się zarabiać i wydawać setki... — Narzekają wszyscy ci, którzy spróbowali dobrobytu, lecz do niego jeszcze nie dorośli. Narzekają najwięcej ci, którzy dzięki marnemu losowi drugich i dzięki własnemu sprytowi doszli do „pieniędzy“ i teraz nie mogą się dostosować do normalnych warunków materjalnych. Ludzie ci, narzekają teraz głośno i ubolewają nad losem pracującej sfery, wymyślając na burżuazje, czy też panów z towarzystwa, zapominając o tem, że chcąc być panem, trzeba umieć być i sługą. Tymczasem wielu tak zwanych panów dowiodło już, że potrafią być i sługami.

Trzeba się także zastanowić i nad tem, że dziś każdy tylko w „górę“ patrzy. Patrzy tylko na tych, którym szczęśliwym trafem lepiej się powodzi.

Narzekała na swój marny los i Helenka, młoda, zdrowa, bezdzietna mężatka, pomimo, że miała dobrego męża, dwu-pokojowe, czyściutkie i wygodne mieszkanie. Brakowało w niem coprawda kilku makatek, kilimu na otomanę a także paru obrazów (oryginałów) by się jeszcze przydało. Niewygodnie też było bez łazienki. Helenka miała coprawda tylko posługaczkę do grubszych robót, jednak dokuczliwych braków nie było w domu.

Pomimo tego, Helenka czuła się strasznie nieszczęśliwą...

— Co to za życie? Sama gotuję, sama sobie muszę szyć, jak i teraz tę sukienkę — Latem pojadę z mężem na jakąś, zapadłą wieś, by się wykąpać w potoku. Poprostu „psi los“. Jakież inne życie ma moja koleżanka biurowa Buśka. Ma cztero-pokojowe mieszkanie z łazienką, balkon z kwiatami, trzyma kucharkę i bonę do dziecka. Tego lata jedzie na miesiąc nad morze i na miesiąc do Zakopanego...

Helenka przestała się cieszyć z taniego, chociaż ładnego materjału, który kupił jej mąż i zagłębia się w ciężkich myślach nad swoim „psim losem“.

Na dworze lało jak z cebra — do pokoju wpadła Halka.

— Ach, jak tu u ciebie przyjemnie — aż dwa pokoje, kuchnia, komórka. Boże, jak to dobrze niektórym ludziom! Kiedyż my się z Frankiem dorobimy, by się pobrać, znaleźć pokój z kuchnią i dostać meble na spłaty miesięczne? U siostry, gdzie mieszkam, dzieci tak krzyczą, że własnego słowa nie słyszę. Franek mieszka z kolegą. — I tego mi jeszcze zazdrości Mania, bo wiesz, że ją w tych dniach zredukowali.

— Heluś, może pozwolisz, że poproszę tutaj Franka, posiedzimy sobie u ciebie w kuchni, a ty możesz w pokoju szyć.

Wybiegła szczęśliwa, że znalazła kąt, by porozmawiać spokojnie ze swoim narzeczonym...

Helenka w zamyśleniu pogłaskała maszynę do szycia, przed którą siedziała, by sobie uszyć sukienkę na letnisko. Uświadomiła sobie nagle, że istnieje jakaś „drabina“... Ona więc siedzi, jakby w środku tej drabiny, nad nią Buśka, nad Buśką Jadwiga i wiele innych. Jednak pod nią siedzi Halka, pod Halką Mańka a Bóg wie, kto jeszcze niżej.

Drabina ta kończy się tak na górze, jak i na dole, więc niema co narzekać, siedząc w środku, bo, co dla jednego jest „psim losem“, to dla drugiego jest „szczytem marzeń“, a po drabinie nie wychodzi się tylko do góry, lecz schodzi się także na dół...

M. Ostrawicka.

Wezuwjusz znowu grozi.



Wezuwjusz znowu dymi a lawa wypływa z krateru w dużej ilości. Sąsiednim wioskom nie grozi jednak niebezpieczeństwo.

Radjo.

WESOŁA AUDYCJA Z POZNANIA. W programie zimowym i wiosennym rozgłośni poznańskiej jako stała audycja miesięczna nadawane było półgodzinne słuchowisko humorystyczne pt. „Wielkopolska w przekroju“. Pisane z talentem i humorem, wykonane z werwą i umiejętnością, stanowi ono jedną w ważniejszych pozycyj programowych rozgłośni poznańskiej. W programie letnim Polskiego Radja audycja ta została „podniesiona do godności“ audycyj ogólnopolskich. Właśnie dnia 13 bm. o godz. 22.10 po raz pierwszy na falach eteru usłyszymy z Poznania na całą Polskę „Wielkopolskę w przekroju“.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. W dniach od 12—14 bm. odbędzie się wielki Zlot młodzieży polskiej z zagranicy. Program Zlotu niezwykle urozmaicony, obejmuje między innemi: piękne widowisko w Łazienkach, podróż do Krakowa i zawody sportowe. Audycja dla Polaków z zagranicy dnia 14 bm. o godz. 21 wypada właśnie w czasie trwania Zlotu i zapozna naszych słuchaczy w kraju i zagranicą z najciekawszemi momentami jego przebiegu.

———ooOoo———

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 14-go lipca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.30 Transmisja z Warszawy; 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja ze Spały przez Warszawę; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej; 14 Koncert orkistry mandolinistów „Espana“; 15 Pogadanka; 15.10 Muzyka popularna z płyt; 15.22 Pogadanka regjonalna; 15.35 Melodje żołnierskie w wykonaniu orkiestry 26 pp.; 15.45 Transmisja z Warszawy; 16.25 Chór Juranda: 16.45 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Spały; 18.30 Cała Polska śpiewa, audycje prowadzi dyr. Wallek-Walewski; 18.45: „Nad Olzą“, reportaż; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Płyty; g. 19.50 Transmisja ze Spały przez Warszawę; 22.20 Wiadomości sportowe; 22.35 Transmisje z Warszawy i Gdyni; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Skrzynka leśna; g. 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wykonaniu orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego; g. 21.45 Wesoła lwowska fala; 22.15 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 8.33 Pobudka do gimnastyki: 8.36 Gimnastyka; 8.50 Płyty; W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny; 9.50 Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Uroczyste otwarcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polsk. w Spale przez P. Prezydenta Rzpltej. (Transmisja przez Warszawę): 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Feljeton z cyklu „Podróżujmy“; 12.20 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 13 Fragment z „Wesela Figara“; 14 Muzyka salonowa z płyt; 14.57 Wiadomości meteor.-rolnicze: 15 Pogadanka rolnicza; 15.10 Muzyka lekka z płyt; 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; g. 15.45 Porady weterynaryjne; 16 Recital fortepianowy; 16.25 Transmisja z Krakowa; 16.45 Szkic literacki; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 W obozach herceskich, transmisja ze Spały; g. 18.20 Płyty; 18.30 Cała Polska śpiewa. Audycja z Krakowa; 18.45 Reportaż z Krakowa: 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy: 19.25 Płyty; 19.50 Praca aktora — feljeton; 20 Pierwszy miesiąc w Polsce niepodległej, odczyt; 20. 10 Zapomniane utwory Wojciecha Gawrońskiego; 20. 45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Transmisja z jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale; 21.45 Na wesołej lwowskiej fali; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.35 Koncert Marynarki Wojennej; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 14 Koncert mandolinistów „Halka“ z Rożdzienia-Szopienic: 15 O podorywkach i uprawie poplonów; 15.22 Co słychać na Śląsku; 19.25 Bery i bojki śląskie.

Humor

Geograf. — Powiedz mi, chłopcze, gdzie leży Madera?

— W... piwnicy mojego ojca, panie psorze!

OD WYDAWNICTWA.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Jak walczyli Cyceron i Cezar z przeciwnikami?

Jeżeli o pracy naukowej można powiedzieć, że się ją czyta, jak powieść, to jest to — sądzę — najwyższa pochwała, jaką można książkę obdarzyć. Łączy bowiem dwie cechy, niezmienie trudne do złączenia: ścisłość naukową i barwność opowiadania. Jaka szkoda, że przeważną część prac naukowych może czytać tylko ograniczone grono „wtajemniczonych“. Jakżeż wysoko podniósłby się stan umysłowej kultury, gdyby znakomite odkrycia naukowe szły w inteligencję, przybrane w formę zrozumiałą i pociągającą!

Te uwagi nasuwa dzieło profesora katolickiego Uniwersytetu w Lublinie M. Popławskiego, poświęcone publicystyce przy końcu rzymskiej reubliki („Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta“. Lublin, 1935, wyd. „Tow. Naukowego Katol. Uniw.“, str. 305). Praca ta bowiem szczęśliwie kojarzy dwie cechy, o których była wyżej mowa.

Autor opanował świetnie źródła i bibljografję. Bogate przypiski zawierają tytuły dzieł polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, włoskich, łacińskich i greckich. Autor przestrzega i drugiej zasady obowiązującej przy pracy naukowej; zachowuje objektywizm, pisze „sine ira et studio“.

A bogaty, zebrany materjał podaje w tak pięknej formie i w tak barwnych obrazach, że — powtórzmy jeszcze raz — jego dzieło czyta się jak powieść.

Swoją drogą, powiedzieć trzeba, dużem ułatwieniem dla niego w tym względzie było to, że samo życie polityczne, o którem pisze, było ogromnie barwne, ruchliwe i zajmujące. Zadaniem prof. Popławskiego było utrwalić tę żywość i bujność politycznego życia Rzymu na jednym odcinku: publicystyki politycznej. I zadanie to spełnił.

Przesuwa przed okiem czytelnika żywy film z wybitnemi i mniej wybitnemi postaciami, które w I w. przed Chr. działały na arenie politycznego życia w Rzymie. A każda namalowana soczystemi barwami i o doskonale zarysowanych konturach duchowych.

Oto Pompejusz, który stworzył pierwsze „ministerjum propagandy“ z niejakim Teofanesem z Mityleny na czele. Oto Cyceron, którego znaliśmy dotąd jako patrjotycznego mówcę i gentlemana w walce z przeciwnikiem, ale którego dopiero z książki prof. Popławskiego poznajemy, jak gwałtownego i czasem nawet brutalnego polemistę. Oto Cezar, w którego charakterze tyle leżało sprzeczności, — oto Antonjusz, który z małostkowością łączył okrucieństwo, — oto wreszcie August, który doskonale zużytkował dzieło Cezara i w spokoju spożywał owoce jego genjuszu.

Trzeba zilustrować to, co powiedzieliśmy o barwności opowiadania.

Cyceron przemawia przeciw Kalpurnjuszowi Pizonowi. Przemawia tak o tym dostojniku:

„Cóż za ponury wygląd, cóż za surowa powaga! Rzekłbyś, że jest to jeden z dawnych pradziadów, obraz starej władzy, podpora republiki... A czy pamiętasz, draniu, że, gdy przyszedłem do ciebie z kuzynem na godzinę, przed południem, wyszedłeś do nas, już nie wiem, z jakiego zakamarka, z obwiniętą głową i w nocnych pantoflach. A z tej cuchnącej twojej gęby szedł na nas odór knajpy. Usprawiedliwiałeś się chorobą, którą leczysz lekarstwem rozpuszczonem w winie. Przyjęliśmy to tłómaczenie, bo cóż mieliśmy robić? Zabawiliśmy u ciebie chwilkę czasu w atmosferze domowej knajpy i w karczemnym zaduchu, ale wnet nas wypędziła twoja czkawka obrzydliwa i gadanina...“.

Pizon bronił się w Senacie, że był skromny, że nie gonił za blaskiem chwały i t. p. Oto, jak Cyceron replikuje:

„Wysoki Senacie! Słyszeliśmy oto głos prawdziwego mędrca. Powiedział, że nigdy nie był chciwym triumfu! Ty kanaljo, ty plago, ty chorobo! Zgnębiłeś senat, kupczyłeś powagą naszego stanu, rujnowałeś państwo... Jeśliś naprawdę nie gonił za triumfem, to powiedz, proszę, czego chciałeś?“

Próbki te świadczą nie tylko o barwności książki prof. Popławskiego. Ale także o bujności życia rzymskiego. Styl, którym się nawet Cyceron posługiwał, jest dzisiejszej publicystyce obcy. Trudno sobie wyobrazić, żeby n. p. jeden minister do drugiego powiedział w sejmie lub w senacie: draniu, chorobo... W Rzymie to uchodziło. Było nawet w „dobrym tonie“ zjeść w ten sposób przeciwnika w kaszy. W tym celu wyciągało się na wierzch jego „podłe“ urodzenie, jego śmieszności, jego niechlujny ubiór, a ze szczególną lubością węszyło się za przestępstwami seksualnemi. Nawet Cezar nie był oszczędzony przez tego rodzaju metody publicystyczne.

Szczęście, że dziś są te metody zarzucone i że o nich dowiadujemy się z książki prof. Popławskiego. Nasze walki w porównaniu z rzymskiemi wydają się, jak łagodna sielanka.

6 **J. P.**

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Sobota 13: Małgorzaty p. m., Anakleta p. w. Wschód słońca 3.47, zachód 19.44. Długość dnia 15 godzin i 57 min.

Niedziela 14: 5 po Św. Bonawentury b., Feliksa bisk. w. Wschód słońca 3.48, zachód 19.43. Długość dnia 15 godzin i 55 min.

—oOo—

BIAŁY LIS W ZWIERZYŃCU WOLSKIM. Zwierzyniec w Lesie Wolskim zyskał nowy ciekawy okaz fauny krajowej. Jest nim biały lis. Lisa ofiarował p. Gołębiowski z Gwoździca, woj. lwowskie. — Zwierzyniec otrzymał również od p. Herzig z Tarnowa małpę rezus.

NIE WOLNO ROZLEPIAĆ AFISZÓW NA TABLICACH WYBORCZYCH. Zarząd miejski umieścił, jak donosiliśmy wczoraj, w różnych punktach miasta specjalne tablice, przeznaczone na urzędowe ogłoszenia wyborcze. Zarząd miejski zwraca uwagę, że na tablicach tych nie wolno nalepiać innych ogłoszeń i afiszów. W przypadkach stwierdzenia takiego rozlepiania afisze te zostaną usunięte — a winni pociągnięci do odpowiedzialności.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; kwaśne 15—18 gr; śmietanka 50—160 gr; śmietana 80 gr do 1.20; ser zwycz. kg. 70—80 gr; masło deser. I i II sort. 2.60—3 zł; zwycz. 2.20—2.40; jaja świeże sztuka 6—7 gr; buraki ćw. 10—15 gr; marchew 15—16 gr; pietruszka 30—35 gr; seler 40—50 gr; cebula 10—20 gr; ogórki kopa 3 do 4 zł; ziemniaki nowe kg. 15—20 gr; agrest kg. 40—60 gr; czereśnie 1.20—1.80; wiśnie 60 gr do 1 zł; truskawki 60—70 gr; poziomki ogrodowe 8 0gr do 1 zł; leśne litr 40—45 gr; borówki 20—25 gr; gęś żywa 2.50—4 zł; kaczka żywa 1.50—2.50; kura 2—3.50; kurczęta para 1.20—3.50; karp mały żywy kr. 1.90; duży 2.10; brzana i leszcz 3—3.50; szczupak 3—3.50; wiślane drobne i średnie 1—1.50.

POSTRADAŁ 4 PALCE. W fabryce wyrobów stolarskich, przy ul. Kalwaryjskiej 34, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jedna z maszyn ucięła robotnikowi Juljanowi Nalepie, lat 27, cztery palce lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzył wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego i przewiózł do szpitala.

WŚCIEKŁY PIES WAŁĘSA SIĘ PO KAZIMIERZU. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego pochodzenia w Dz. VIII Kazimierz, Zarząd miejski wydał od powiednie zarządzenia ochron. Równocześnie Zarząd miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Dz. XVIII Warszawskie, uchyla wydane dla tej dzielnicy zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

ROZPRULI KASĘ I ZNALEŹLI 50 ZŁ. Nieznani sprawcy dostali się w nocy z czwartku na piątek do biur f. „Heliopolit", mieszczących się przy ul. Podwale 7. i rozpruli rakiem kasę. Nie obłowili się jednak, gdyż w kasie znajdowało się zaledwie 50 zł. Złodziei, którzy do biur firmy dostali się w sposób bardzo skomplikowany, przez ganki i dachy okolicznych domów, poszukuje policja.

ZAPALIŁA SIĘ WYSTAWA SKLEPOWA. W piątek rano pomocnik handlowy w sklepie farb Tad. Tomali przy ul. Zwierzynieckiej rozlał na wystawie benzynę, a następnie zaprószył ogień. Na wystawie powstał ogień, który ugasiła wezwana straż pożarna.

KRADNĄ WSZYSTKO CO IM WPADNIE POD RĘKĘ. Landau Abraham, kupiec, zam. przy ul. Starowiślnej 55 zgłosił policji, że we czwartek o godz. 20 nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 2 lichtarze srebrne, nakrycia stołowe srebrne, płaszcz damski, walizkę skórzaną z kwotą 50 zł., ćwiartkę losu loterji państwowej Nr. 40351 i inne drobne przedmioty, ogólnej wartości 800 zł. — Tego samego dnia nieznany sprawca okradł Obsfelda Mojżesza, kupca, am. przy ul. Starowiślnej 42, we czwartek w godzinach wieczornych. Dostał się on przy pomocy dobranego klucza do jego mieszkania, skąd skradł zegarek damski złoty z b.ranzoletką i czapkę sobotnią wartości około 800 zł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. TRÓJCY (OO. DOMINIKANÓW), grobu św. Jacka, bogatych w pamiątki i dzieła sztuki kaplic i średniowiecznych krużganków, odbędzie się w sobotę 13 bm. jako 8 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4-ej pop. przed kościołem OO. Dominikanów.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę 14 bm. o godz. 20-ej — Wieczór muzyki francuskiej dla uczczenia święta Republiki Francuskiej. Słowo wstępne wygłosi prof. Bernard Hemel. Wstęp wolny.

500 harcerzy węgierskich w Krakowie.

W piątek w południe przybyło do Krakowa około 500 harcerzy węgierskich. Zatrzymali się oni kilka godzin w naszem mieście w przejeździe na zlot do Spały. Na czele wycieczki węgierskich harcerzy stanął b. premjer Teleky. Gości powitał na dworcu imieniem p. wojewody nacz. Błażewicz. Następnie w salonie recepcyjnym przemówił do nich po węgiersku prof. Dąbrowski, prezes Tow. Przyjaciół Węgier, oraz wiceprez. Klimecki. Podziękował za serdeczne powitanie **b. premjer Teleky.** Polskie przemówienie wiceprez. Klimeckiego, oraz węgierskie p. Teleky przetłumaczył dr. Harajda. Powitanie zakończył hymn węgierski, odegrany przez orkiestrę kolejową.

Następnie harcerze węgierscy z reprezentantami władz na czele, wśród których, widzieliśmy konsula inż. Dyducha, nacz. Błażewicza, wiceprez. Klimeckiego i innych, udali się w pochodzie na Wawel. Pochód ten przedstawiał się niezwykle barwnie. Ponad drużynami harcerzy powiewały niesione przez nich chorągwie, o barwach narodowych. Osobna delegacja niosła 3 piękne wieńce, które złożone zostały na sarkofagu marsz. Piłsudskiego.

W porze popołudniowej harcerze węgierscy byli na Sowińcu, a następnie zwiedzali miasto. Wieczorem orkiestra ich dała koncert w Rynku pod Sukiennicami. Harcerze opuścili Kraków w godzinach nocnych, udając się przez Warszawę do Spały.

—oo—

Niezwykły wypadek na szosie bronowickiej.

Niezwykły wypadek zdarzył się we czwartek wieczorem na szosie bronowickiej. — Z Bronowic do Krakowa jechali autem dwaj studenci J. B. i Zb. N. Gdy auto znalazło się na jednym z wirażów asfaltowej szosy, w pobliżu jej skrzyżowania z torem kolejowym Kraków — Krzeszowice siedzący przy kierownicy nie zauważył, że **zapora kolejowa jest zamknięta.** Gdy zauważył przeszkodę, **nie zdołał zatrzymać auta przed zaporą. Nastąpiła katastrofa. Auto wpadło na rampę, złamało ją i zatrzymało się przy torze.**

W tym momencie siedzący w aucie zauważyli, że **nadjeżdża pociąg.** Wyskoczyli więc pospiesznie z auta. Na szczęście był to pociąg towarowy, jadący z niewielką szybkością. Gdy maszynista zauważył niezwykłą przeszkodę na torze usiłował zatrzymać pociąg, co mu się jednak nie udało. Lokomotywa **uderzyła o samochód i zaczęła go posuwać przed sobą naprzód.** Wreszcie pociąg stanął. **Ponieważ auto nie doznało poważniejszych uszkodzeń obaj pasażerowie wsiedli do niego i odjechali do Krakowa.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Romans".
Niedziela: „Uciekła mi przepióreczka".
Poniedziałek: „Sezamie otwórz się!"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Koci pazur". II. „Wiosenny walc".
WANDA: „Świat jest zakochany".
APOLLO: „Kobieta szuka miłości".
SZTUKA: „Tygrys morderca".
UCIECHA: „Nocne życie bogów".
SŁONKO: „Ulica". — „Nowoczesny Robinson".
ADRIA: „Więzień na urlopie". — „Niewolnica z Mandelay".
PROMIEŃ: „Serce Indjanki". — „Tajemnica małej Shirley".
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".

—oOo—

POŻEGNALNE WYSTĘPY DYR. OSTERWY W KRAKOWIE. W związku z wyjazdem dyr. J. Osterwy z Krakowa teatr im. J. Słowackiego daje szereg przedstawień, w których dyr. Osterwa wystąpi w swych świetnych kreacjach — Dzisiaj w sobotę, po cenach zniżonych, powtórzona będzie wspaniała sztuka St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", z niezapomnianą kreacją dyr. Osterwy w roli Przełęckiego, oraz z pp.: Kostecka, Karbowskim i inn. — Od środy przyszłego tygodnia odbędą się pożegnalne przedstawienia „Księcia Niezłomnego", „Sułkowskiego", „Wyzwolenia". Ostatniem przedstawieniem, w którem dyr. Osterwa pożegna się z publicznością krakowską będzie „Rzeczpospolita Poetów" Morstina, w której to sztuce dyr. Osterwa w postaci Turlewa dał swą nową, świetną kreację. W poniedziałek, po cenach najniższych krotochwila A. Krakowieckiego „Sezamie otwórz się!"

CHÓR JURANDA W KRAKOWIE. W najbliższych dniach gościć będzie w teatrze „Bagatela" znany zaszczytnie w całej Polsce z szeregu doskonałych audycyj radjowych chór Juranda, który po raz pierwszy da się poznać bezpośrednio krakowskiej publiczności. Chór Juranda wystąpi dwa razy z najnowszym repertuarem. Niewątpliwie oba wieczory staną się ewenementem artystycznym Krakowa.

—oOo—

Przerwanie komunikacji autobusowej Kraków-Zakopane.

Z powodu rozpoczęcia przebudowy szosy Kraków—Zakopane na odcinku **Myślenice—Lubień** z dniem 15 b. m. przerwana zostanie komunikacja autobusowa na linji Kraków—Zakopane. **Autobusy z Krakowa dojeżdżać będą tylko do Myślenic** i stąd z powrotem wracać będą do Krakowa. **Z Zakopanego autobusy dojeżdżać będą tylko do Nowego Targu** i z powrotem. Zatrzymany zostanie w całości ruch na linji **Szczawnica—N. Targ.** Natomiast z N. Targu do Krakowa autobusy kursować nie będą. Zmieniona również zostanie trasa autobusu **Kraków—Krynica.** Będzie on kursował obecnie przez **Bochnię, Brzesko, Nowy Sącz.**

Czasy odjazdów autobusów na linji Kraków Myślenice nie uległy zmianie. Na linji Krynica Kraków, autobus, który dawniej wyjeżdżał z Krynicy o godz. 16.30 obecnie wyruszy z Krynicy o godz. 15.30 i przyjedzie do Krakowa o godzinę wcześniej.

Człowiek o którym mówi cała Francja.



W nadchodzącą niedzielę odbędą się we Francji a zwłaszcza w Paryżu wielkie uroczystości związane ze świętem narodowem. Dzień ten ma być wykorzystany do gromadnych demonstracyj przez lewicę, jakoteż przez związek „Krzyża Ognistego", na czele którego stoi płk. De la Roque. Niedziela oczekiwana jest w całej Francji z wielkiem zainteresowaniem.

SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI zakończyła rok szkolny kilku popisami. — Stwierdziliśmy znaczne postępy u **wszystkich** wykonawców. Ze względów zasadniczych **nie** podajemy nazwisk wykonawców, aby ich **nie** wbić w dumę, lecz musimy wskazać **na artystyczne** odtworzenie przez skrzypaczkę kursu **wyższego** Spohra „Gesangszewe" bardzo trudny utwór i bardzo rzadko grany, oraz przez skrzypka szeregu utworów (Beethoven, Bach, Brahms). Z klasy fortepianu najwięcej podobały się nam Mendelsohna koncert, Chopina Scherzo H-moll i polonez B-dur. Nazwy kompozycyj wskazują, że grono nauczycielskie pracuje z całem poświęceniem i nie szczędzi trudu, by uzyskać jak najlepsze wyniki. Owocem też tych wysiłków jest dobra rytmika, pewność poczucia tonu, poprawne prowadzenie smyczka, dobry układ rąk. Popisy wywarły nader korzystne wrażenie i nie wątpimy, że przy dalszej pracy w tymże kierunku poszczycić się będzie mógł zakład niespotykanemi dotąd wynikami. **B.**

Sport

BELGOWIE PROWADZĄ W TOUR DE FRANCE.

Po 6-ciu etapach biegu Tour de France, w klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Belgijczyk Maas 40:53:27 przed Magne 40:57:53 i Bergamaschi 41:05:32.

W klasyfikacji międzynarodowej:

1)	Belgja w czasie	123:17:40
2)	Francja w czasie	123:20:45
3)	Włochy w czasie	123:43:03

—oOo—

SŁYNNA KOUBKOVA WYCOFAŁA SIĘ Z ŻYCIA SPORTOWEGO. W kołach sportowych Czechosłowacji od dłuższego czasu panuje zaniepokojenie spowodu zniknięcia z bieżni najlepszej lekkoatletki czeskiej Koubkovej. Koubkova oświadczyła ostatnio, że ze względu na zaniedbanie obowiązków zawodowych i kłopoty naukowe nie czuje się na siłach pełnić nadal obowiązków członkini klubu i zawodniczki, wobec czego wycofuje się z czynnego życia sportowego. Prawdziwe motywy tego postanowienia okryte są mgłą tajemnicy.

SZWEDZI BIJĄ ESTONJĘ 2:1. Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja—Estonja wywołał w Tallinie ogromne zainteresowanie i zgromadził na boisku przeszło 6.000 widzów. Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 2:1 (2:0).

OBIE HELENY PRZECHODZĄ NA ZAWODOWSTWO? Natychmiast po zakończeniu turnieju w Wimbledonie, obie Amerykanki Helena Wills-Moody i Helena Jacobs otrzymały ofertę z Los Angeles rozegrania meczu pokazowego za cenę 5.000 funtów szterlingów (około 130 tys. zł.). Dotychczas Amerykanki nie udzieliły jeszcze odpowiedzi na tę ponętną ofertę.

Statystyka przestępstw, zbrodni i kar za rok 1933.

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na rok 1933, **w ciągu roku skazano w Polsce wyrokami prawomocnemi ogółem 642.691 osób,** w tem 539.645 mężczyzn o 103.046 kobiet.

Liczba skazanych dorosłych wynosiła 622.007 osób, z tego za przestępstwa przeciwko państwu skazano **3.125** osób, przeciw ko władzom i urzędom **23.026,** przeciwko porządkowi publicznemu **6.794,** za fałszowa nie pieniędzy i dokumentów **4.959.** za zabójstwo 1.320, za inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu 54.086, za zniewagi 30.263, za przywłaszczenie 14.528, za kradzież 171.900, za rozbój 1.685, za oszustwo 33.698, za paserstwo 14.153, za inne przestępstwa 262.470 osób. **Ogółem wymierzono dorosłym 74 kary śmierci** na więzienie skazano **92.630** osób na areszt 306.378 na grzywny 224.880. Warunkowo zawieszono wykonanie kary 146.168 osobom.

Ponadto sądy skazały 20.684 nieletnich; w tem 10 za zabójstwo; 1.782 za inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu; 713 za przywłaszczenie; 9.267 za kradzież; 101 za rozbój; 1.149 za oszustwo; oraz 7.653 osób za inne przestępstwa.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Polityka finansowa ubezpieczeń społecznych.

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Specjalnej Komisji do Spraw Finansowych Instytucyj Ubezp. Społ., **powołanej przez premjera w celu zbadania stanu finansowego tych instytucyj i nakreślenia ich polityki finansowej na przyszłość.** W posiedzeniu tem wziął udział p. minister Opieki Społecznej J. Paciorkowski.

Posiedzenie zagaił prezes Komisji dr. H. Gruber, wskazując, że **Komisja ujęła swe prace w czterech sprawozdaniach, zawierających uwagi o polityce finansowej ubezpieczeń społecznych oraz wytyczne dla lokat na przyszłość,** uwzględniające doniosłą rolę ubezpieczeń społecznych dla świata pracy w zakresie ogólnych możliwości naszego systemu gospodarczego.

P. min. Paciorkowski podziękował członkom Komisji za dotychczasową, bezinteresowną pracę i nadmienił. iż zalecenia Komisji spotkały się z pozytywną oceną. Równocześnie p. minister zakomunikował swoje uwagi na temat dalszych prac Komisji.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 12 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 17.25—17.50; biała stand. 17.00—17.25; targ. stand. 16.75—17.00; żyto dworskie stand. 13.75—14.00; targowe stand. 13.25—13.50; owies targowy stand. 17.00—17.50; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy 14.75—15.25.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 29—31; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33: szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 11.25—11.75; do siewu 11.50—12.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00; siano słodkie nowe 5.50—6.50; średnie 4.50—5.50; koniczyna pastewna nowa 6—7; słoma długa 5—5.50; ziemniaki stołowe stare 5—5.30.

Nasiona. Mak niebieski z work. 40—42; kminek kraj. czyszczony 130—135; koniczyna nasienna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 31.00—33.00; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 29.00—31.00; gat. ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26; razowa 0.95 proc. 22.00—22.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.50—23.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.75—22.25; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc.18.50—19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 17.50—18; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.50—23.00; otręby żytnie stand. 7.00—8.00; pszenne średnie 7—8; pęcak fabryczny z workiem 24.50—25.50; chłopski bez worka 24—24.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 25—25.50; chłopska bez worka 24.50—25; kasza jaglana fabryczna 37—39; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja wyczekująca; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Sprawa chłopska w Polsce.

Rolniczy zjazd gospodarczy, który się odbył w ostatnich dniach w Warszawie w końcowej swej rozolucji stwierdził wobec społeczeństwa oraz rządu, że **nędza wsi szerzy się w zastraszający sposób, a w ślad za nią głód, gruźlica i skarlenie fizyczne, co stanowi poważną groźbę dla przyszłości narodu i potęgi państwa i że stan ten musi być usunięty przez zdecydowane i szybkie posunięcie polityki w oparciu o zorganizowaną wieś.**

Taki oto malowniczy obraz przedstawia nam zjazd złożony z ludzi; którzy zajmują się sprawami wsi szczerze żyją jej rzeczywistością i sami przeżywają jej troski i niedomagania.

Sprawa chłopska należy do spraw najbardziej w Polsce **zaniedbanych,** mimo, iż chłop stanowi 70 proc. narodu. Właśnie dlatego jest to fakt tembardziej **dziwny.** Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, iż chłop polski stanowi przeważnie **masę bierną,** dzięki brakowi uświadomienia nie będziemy się dziwić. że mimo ilościowej przewagi rola jego w życiu społeczno-politycznem **jest minimalna.**

I w tej bierności masy chłopskiej tkwi jego **tragedja.** Dziś gdy w dobie kryzysu każdy zawód czy też grupa dba wyłącznie o swoje interesy. gdy mobilizuje swoje wszystkie siły, celem zdobycia jak najsilniejszej gospodarczej pozycji, wieś w tej walce została zepchnięta na szary koniec, **jest ofiarą wszelkich niedomagań gospodarczych.**

Kiedy np. przemysł z chwilą załamania się konjunktury, już bronił swojej pozycji, domagał się od państwa różnych świadczeń wysuwając w tej sprawie wypracowane przez siebie postulaty, wieś ponosiła konsekwencje udzielanej pomocy dla przemysłu, pomijając fakt niezdolności do obrony własnych interesów.

Aby dać chłopu ustawy oddłużeniowe, trzeba było na to **doszczętnej ruiny gospodarczej wsi,** która wyraziła się w jej rezygnacji i nędzy materjalnej, trzeba było na to wielu protestów. przeciwstawiających się rabunkowej. niesprawiedliwej polityce gospodarczej państwa.

Niespożyte siły wsi marnują się bezpowrotnie, dzięki fałszywej polityce. Przejawia się to przedewszystkiem w tem, wzrost kultury i oświaty na wsi jest niewspółmiernie mały w stosunku do korzyści, jakie w tej dziedzinie otrzymują od państwa miasta. Ideolog samorządowy obozu rządowego p. Jaroszyński wypowiedział kiedyś w tej sprawie znamienną opinję. Stwierdził on, iż zaspokojenie potrzeb kulturalnych wsi jest niewspółmiernie małe w stosunku do miasta, że rozdział dochodów publicznych między wieś i miasto **jest wysoce dla wsi niesprawiedliwy i krzywdzący.** Miasto ma bruki, chodniki, światło, kina, teatry, czytelnie i szereg innych instytucyj kulturalnych, **gdy wieś żyje w prymitywnych warunkach, pozbawiona wszelkich dobrodziejstw kultury.**

A przecież **praca kulturalna winna być prowadzona wszerz a nie tylko wzwyż!** Siła państwa polskiego nie zależy od miast stojących na bardzo wysokim nawet poziomie kultury, ale decyduje tu **poziom całego narodu.**

I gdy się myśli o zaniedbaniu kulturalnem wsi, — o tem, jak olbrzymie siły przeważającej części narodu marnują się spowodu braku kultury — o tem, jak wielki odsetek ludności **pozostaje właściwie po za życiem narodu,** — to ciśnie się pytanie, kiedy ta szkodliwa polityka się skończy, kiedy nareszcie nadejdzie chwila, **gdy cały naród będzie tworzył Polskę,** gdy każdy chłop również poczuje się obywatelem, gdy nareszcie niespożyte siły drzemiące dziś w stanie chłopskim **przestaną się marnować.**

Wieś nie posiada organizacji zawodowej. Są wprawdzie **kółka rolnicze** i Izby Rolnicze. W rzeczywistości **jednak** kółka rolnicze stanowią martwą organizację, a Izby Rolnicze to ich władze i element urzędniczy. Masy chłopskie **nie biorą udziału w życiu tych organizacyj.** I gdyby oceniać te organizacje z punktu widzenia ich działalności bezpośredniej na terenie wsi, to można śmiało stwierdzić, **iż są to twory martwe.** Nie są one wynikiem **ruchu samorodnego, lecz organizacjami,** które przyszły zgóry.

K. T.

Prawie co tydzień odchodzą do Afryki



transporty wojska włoskiego w przygotowaniu do wojny z Abisynją. Wielu jednak żołnierzy i robotników wraca stamtąd, gdyż nie mogą przyzwyczaić się do tamtejszych warunków atmosferycznych i... malarji Na zdjęciu widzimy transport artylerji górskiej.

Kredyty zaliczkowe i rejestrowe

mają zapobiec nadmiernej podaży zboża.

W roku gospodarczym 1935/36 położony został większy nacisk niż dotychczas na rozprowadzenie kredytów zastawowych i zaliczkowych na produkty rolne.

Przedewszystkiem postanowiono znacznie obniżyć koszty kredytu. Przeprowadzono to nietylko przez obniżenie stopy procentowej, ale i przez przerzucenie wszelkich kosztów dodatkowych na skarb państwa. W wyniku tego ustanowiono, iż **rolnika może obciążać jedynie stopa 3 proc. w stosunku rocznym.**

Następną zmianą w stosunku do lat ubiegłych jest zwolnienie dłużników od obowiązku przedstawiania przy ubieganiu się o kredyt dowodu wpłacenia rat podatku gruntowego.

Rozszerzono również w bieżącym roku przedmioty mogące podlegać zastawowi dla celów kredytowych, a więc objęto niemi także i nasiona oleiste, a mianowicie: rzepak, rzepik, siemię lniane. siemię konopne; a również i grykę oraz rośliny strączkowe. jak groch, peluszkę, łubin, fasolę.

Przewidziano również w wyjątkowych wypadkach możliwość częściowej lub całkowitej prolongaty poszczególnych rat, **jednakże oprocentowanie w tych wypadkach zostanie podwyższone i wynosić będzie od prolongowanej kwoty 8 proc. w stosunku rocznym.**

PODWYŻSZONA SUMA KREDYTU.

Zwrócić uwagę należy na następujące postanowienia: kredyt zaliczkowy uruchomiony został w wysokości 10 miljonów złotych, co w stosunku do roku ubiegłego odpowiada 4-ro krotnemu podwyższeniu. Kredyt zaliczkowy został uruchomiony już obecnie to jest w okresie przedżniwnym, gdyż chodzi głównie o to, **aby drobni rolnicy mogli zaopatrzyć się w odpowiednie środki gotówkowe na pokrycie kosztów żniw i zobowiązań zapadających natychmiast po żniwach.**

Wysokość zaliczek.

Drobni rolnicy uzyskiwać mogą kredyty zaliczkowe w kasach Stefczyka, w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, w spółdzielniach kredytowych lub kasach komunalnych oszczędnościowych. Pod względem formalności, jakie wymagane są przy zaciąganiu tych pożyczek, żądać się będzie od rolników, aby podpisywali: 1) **Deklarację stwierdzającą, iż zaciągają pożyczkę jako zaliczkę na poczet wyprodukowanego zboża,** oraz 2) **weksel opiewający na globalną sumę pożyczki,** z tem, że termin płatności tego weksla opiewa na dzień płatności ostatniej raty kredytu. W ten sposób uproszczono formalności, żądane przy udzielaniu i prolongowaniu kredytów zaliczkowych.

Jako normy wysokości zaliczki nie przyjmuje się naogół tutaj, jak przy kredycie rejestrowym, procentu wartości giełdowej, lecz ustalono sztywne normy, a mianowicie: 7 zł. od 100 kg. żyta i owsa, 8 zł. od 100 kg. jęczmienia, 10 zł. od 100 kg. pszenicy, 20 zł. od 100 kg. siemienia lnianego, dla pozostałych oleistych oraz dla strączkowych i gryki przyjęto normę do 50 proc. ceny rynkowej.

Podania o kredyty rejestrowe.

Jeżeli chodzi o kredyty rejestrowe, wysokość ich w bieżącym roku wynosić ma około 40 miljonów złotych. Zauważyć należy, iż w roku ubiegłym rozprowadzono kredytu rejestrowego na sumę ca 25 miljonów złotych. Warunki uzyskania kredytu zbliżają się do dotychczasowych, z tem jednakże, iż wobec pokrywania kosztów blankietów wekslowych i kosztów szacunkowych przez instytucję rozprowadzającą, rolnik po zgłoszeniu się o uzyskanie kredytu winien, przy załatwianiu formalności wstępnych, dostosować się jedynie do instrukcji instytucji rozprowadzającej. Choć zasadniczo kredyt rejestrowy będzie mógł być udzielony tylko z chwilą. gdy produkt nadający się pod zastaw zostanie zebrany, **to jednak już dziś rolnik może składać podanie do instytucji rozprowadzającej i przygotowywać wszystkie formalności, tak, aby z chwilą powstawania stogów, pożyczka mogła być natychmiast wypłacona.** Ze względu na to, że nasiona oleiste zaczynają się już pokazywać na rynkach, pożyczki pod ich zastaw będą przyznawane od chwili obecnej.

Wysokość norm kredytu zastawowego w stosunku do wartości produktów zastawionych ustalono w sposób następujący: przy zbożach zamiast dotychczasowej normy 50 proc., przyjęto 60 proc. wartości zboża w snopie. oraz 70 proc. zboża w ziarnie, zamiast dotychczasowych 60 proc., nasiona oleiste będą kredytowane w wysokości do 55 proc. ich wartości, nasiona strączkowe i gryka do 30 proc.

Niezależnie od tych dwu form kredytu zastawowego, wzorem lat ubiegłych, **rozprowadzony zostaje przez Bank Związku Spółek Zarobkowych na terenie Małopolski tak** zwany **kredyt terminatkowy,** na warunkach analogicznych do kredytu zaliczkowego.

Należy pozatem przypomnieć, iż wobec przepisów karnych ustawy o zastawie rolnym, niepozbywanie się produktów zastawionych przed okresami spłaty zaciągniętej pożyczki, leży przedewszystkiem w interesie samego pożyczkobiorcy.

Musimy zwiększyć wywóz produktów hodowlanych.

Zadania komisji popierania obrotu produktami rolnemi.

W dn. 10 bm. obradowała pod przewodnictwem wicemin. rolnictwa i reform rolnych p. R. Raczyńskiego **Komisja Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi.** W posiedzeniu wzięli udział obok przedstawicieli Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, delegaci Min. Skarbu, Min. Przem. i Handlu, Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Związku Izb Przemysłowych.

Na porządku dziennym były m. in. sprawy świadczeń ze strony Skarbu Państwa w związku z rozprowadzeniem kredytu rejestrowego i zastawowego oraz z rozdziałem sum. przeznaczonych na popieranie obrotu artykulami rolniczemi. Otwierając obrady, p. wicemin. Raczyński zwrócił uwagę. że już dotychczasowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozszerzają dotychczasowy zakres działania komisji i że od aktywności jej prac zależeć będzie w znacznej mierze sprawa wyciąngięcia jak największych korzyści dla rolnictwa z nowego kierunku polityki rolnej. Zadania komisji w obecnym okresie czasu rysują się jasno. **Chodzi o doprowadzenie do możliwie dużego natężenia wywozu masła, jaj, drobiu, zwierząt rzeźnych, przetworów mięsnych oraz innych artykułów, objętych działaniem Komisji. Zadaniem Komisji będzie wytyczyć kierunki ekspansji wywozu wymienionych artykułów rolniczych z Polski oraz ustalić jakiemi środkami ma być ten wywóz popierany.**

Musi być zbadana konjunktura.

Z uwagi na to, że zadania te wymagają szczegółowej analizy możliwości — szereg następnych zebrań Komisji będzie poświęconych dokładnemu omówieniu sytuacji konjunkturalnej w zakresie poszczególnych artykułów tak na rynku wewnętrznym, jak i na ważniejszych rynkach zagranicznych. **W dalszym ciągu trzeba będzie zastanowić się, jakie środki pomocy będą mogły zwiększyć eksport w danej dziedzinie.** Dopiero na podstawie szczegółowej dyskusji nad poszczególnemi działami wywozu rolnego będzie mogła Komisja uchwalić całokształt programu swej pracy. Jako główne artykuły, którym należałoby, zdaniem przewodniczącego Komisji, poświęcić specjalne referaty, wymienić można: masło, jaja, drób, trzoda chlewna i jej przetwory, bydło oraz cielęta.

Badanie kopalni „Reden".

Warszawa, 12. 7. (Telef.). Z Warszawy wyjeżdża komisja ministerjalna, która zbada przyczyny unieruchomienia kopalni „Reden" i konferować będzie z zarządem kopalni. Związki górników wystąpiły do Ministerstwa Opieki Społ. z prośbą, by udzielono pomocy robotnikom, którzy stracili pracę przez zamknięcie kopalni.

Linja Zawiercie-Kozłów.

Warszawa, 12. 7. (Telef.). Niebawem podjeta będzie budowa kolei w okręgu przemysłowym od stacji Zawiercie do stacji Kozłów. — Obecnie omawiane są kosztorysy nowej linji.

Warszawski węzeł kolejowy.

Warszawa, 12. 7. (Telef.). Prace w warszawskim węźle kolejowym, podjęte w roku bieżącym w Warszawie Głównej, Warszawie Zachodniej i Wschodniej oraz na stacji postojowej w Grochowie postępują. Prace w Warszawie Głównej zmierzaja do przystosowania tej stacji do nowych warunków ruchu, wynikających z przeniesienia całego ruchu pociągów na dolny poziom. Obecnie wykonywana jest tam żelazna konstrukcja dolnych części dworca aż do poziomu ulicy. buduje się dwa nowe perony oraz nowe schody, które będą łączyły te perony z budowaną częścią hali tymczasowej. Kasy biletowe i bagażowe będą w dotychczasowem miejscu na ulicy Chmielnej. Na wiosnę przystąpi kierownictwo do budowy stacji Warszawa Zachodnia w pobliżu dawnego wiaduktu kolejowego. Będzie to druga stacja osobowa na lewym brzegu Wisły, ale będzie posiadała charakter stacji technicznej. — Pozatem prowadzone są prace nad elektryfikacją linji średnicowej od stacji Warszawa Zachodnia na zachód aż do Pruszkowa. W ten sposób już od iesjeni będzie można prowadzić szkolenie personalu kolejowego i dokonywanie próbnych jazd pociągami elektrycznemi na odcinku Warszawa Zach.—Pruszków.

Pokazy i kupno koni remontowych.

W dniach 13 i 14 sierpnia br. odbędzie się w Nowym Sączu pokaz, premjowanie i kupno koni remontowych. — Taki sam pokaz koni remontowych, premjowanie i kupno odbędzie się 16 sierpnia w Szczucinie. 24 sierpnia w Tarnowie, 7 września w Krakowie, 11 września w Jaśle i 23 września w Oświecimiu.

Powyższe pokazy koni remontowych urządzają okręgowe Związki hodowców koni na życzenie władz wojskowych.

Co zbuduje Łódź z pożyczki inwestycyjnej.

Kredyt dwumiljonowy, który ma otrzymać Łódź z Pożyczki inwestycyjnej, przeznaczony będzie głównie na wzmożenie robót kanalizacyjnych, prowadzonych obecnie w bardzo słabem tempie z braku funduszów.

Zanikające deszcze.

Warszawa, 12 lipca. Komunikat meteorologiczny z dn. 12 bm.: W zachodnich dzielnicach Polski było dziś rankiem zupełnie pogodnie i ciepło, natomiast w pozostałych — utrzymywało się jeszcze zachmurzenie nagół duże, miejscami nawet padał deszcz, a temperatura była niewysoka. Dość obfite deszcze w ciągu doby ub. spadły głównie na południowym wschodzie Polski (4uck 10 mm, Przemyśl 11 mm, Worochta 19 mm.

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 13 bm.: Małopolska Wschodnia wraz z Pokuciem: zachmurzenie zmienne i zanikające deszcze. Dość chłodno. Słabe wiastry północne. Pozostałe okolice: pogodnie lub dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry północne lub cisza.

INSPEKTOR KANADYJSKI W GDYNI.

Gdynia, 12. 7. (Telef.). Od 16 b. m. urzędować będzie w Gdyni inspektor emigracyjny z Kanady. Wraz z nim przybędzie lekarz kanadyjski. Inspektor emigracyjny będzie decydować o wydaniu wizy emigracyjnej dla uprzednio zbadanych przez lekarza emigrantów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lipca (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.25, Holandja 360.15, Szwajcarja 173.15, Londyn 26.21, Nowy Jork 5.28, Paryż 34.98, Praga 22.08, Sztokholm 135.20 Włochy 43.60. Berlin, 212.90. Obroty dewizami małe. tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar poza giełdą 5.36 rubel złoty 4.70. dolar złoty 9.08. marka niemiecka 179.25, funt szterlingów 26.22.

Pożyczki: budowlana 43.00. stabilizacyjna 66.30, premjowa dolarowa 52.40, konwersyjna 67.50, dolarowa 83.13.

Akcje: Bank Polski 90.50, Węgiel 11.75, Starachowice 34.50, Haberbusch 36.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita, dillonowska 95.00, śląska 75.25

Chiny podporządkują się całkowicie Japonji.

Armja chińska otrzyma japońskich doradców.

Tokio 12 lipca (PAT). „Niczi-Niczi" donosi z Nankinu, że po przybyciu ambasadora chińskiego w Japonji Cziang-Tso-Pina odbyła się w Nankinie wyjątkowej wagi narada rządu nankińskiego i przywódców Kuo-Min-Tangu. Powzięto decyzje, które zasadniczo idą po linji przyjęcia żądań japońskich, porozumienia z Japonją i zdławienia ruchu antyjapońskiego w całych Chinach. Armja chińska ma otrzymać japońskich doradców a chińscy działacze mają udać się do Japonji.

Regent Paweł w Rumunji.

Bukareszt, 12 lipca (PAT.). Książe regent Paweł przybył o godz. 11-tej specjalnym pociągiem do Sinaia. Na dworcu oczekiwał go król Karol, książe następca tronu Michał, prezes rady min. Tatarescu oraz członkowie rządu. W towarzystwie króla Karola ks. Paweł wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się do pałacu królewskiego.

Paryż (PAT.). Havas donosi w depeszy z Sinaia, że Titulescu w expose na radzie ministrów dotyczącem rozmów. jakie prowadził w Paryżu i w Londynie, oświadczył: Sytuacja międzynarodowa usprawiedliwia bardziej niż kiedykolwiek politykę. prowadzoną dotychczas przez Małą Ententę i Ententę Bałkańską. Polityka, ta zachowa swą linję w zupełnej zgodzie pomiędzy państwami, tworzącemi te dwa organizmy. Havas dodaje, że oświadczenia Titulescu kładą kres tendencyjnym pogłoskom z okazji wizyty księcia regenta Pawła w Sinaia.

Anglia „wraca" do zasad współpracy z Francją.

Paryż, (PAT) Cała prasa paryska z zadowoleniem przyjmuje wczorajsze przemówienie w izbie gmin sir Samuela Hoare. „Petit Parisien" pisze, że min. Hoare potrafił zdobyć się na mocne akcenty, pozwalające snuć pomyślne wróżby co do ewolucji życia międzynarodowego w najbliższych miesiącach. Zdaniem tego dziennika Anglja wraca do ram wytkniętych 3 lutego w Londynie, a następnie w Stresie. Według „Le Matin" bardzo wyraźny apel min. Hoare pod adresem Niemiec, by położyły swój podpis pod paktem naddunajskim i innemi odpowiada całkowicie poglądom rządu francuskiego i będzie przyjęty we Francji z wielkiem zadowoleniem. Zdaniem „Le Figaro", przemówienie min. Hoare przyczyni się niewątpliwie do rozproszenia nagromadzonych chmur, do wznowienia rokowań europejskich w sensie istotnie konstruktywnym tzw. zbiorowym.

Smutne wieści z Abisynji.

Wiedeń, 12. 7. (Telef.). Do Włoch przybyły, jak już donoszono, pierwsze transporty chorych żołnierzy włoskich z Erytrei i Somali. W społeczeństwie włoskiem rozchodzą się zwolna przywiezione przez żołnierzy informacje o warunkach, w jakich znajdują się wojska włoskie na ziemi afrykańskiej. Warunki klimatyczne są trudne i przystosowanie się do nich żołnierzy wymaga dłuższego czasu. Umundurowanie. jakie przygotowano we Włoszech dla wojsk afrykańskich zarzucono. Żołnierze nie noszą bluz tylko krótkie spodenki. Zapotrzebowanie lekarstw i lekarzy jest bardzo duże. Armja włoska angażuje lekarzy - ochotników do Afryki, płacąc im znaczne honorarja miesięczne i jednorazowo znaczną kwotę na ekwipunek. Kontrakty zawierane są przeważnie na dwa lata. Prace nad budową dróg i wodociągów w Erytrei i Somali prowadzone są na wielką skalę. Wielu żołnierzy nie może wytrzymać w klimacie afrykańskim, zwłaszcza wobec braku wody do picia, to też zapada na różne choroby. Armja afrykańska zużywa codziennie duże ilości lekarstw orzeźwiających i chłodzących.

Włochy wycofują srebro.

Rzym (PAT). DOpłoszeno dekret, upoważniający włoskiego ministra skarbu do emisji 10-lirowych biletów skarbowych na łączną sumę 1.850 miljn. lirów. Ten sam dekret przewiduje wycofanie z obiegu w terminie do 31 grud nia 1936 srebrnych monet 10-cio i 20-to liro wych na łączną sumę również 1.850 miljnów. Co do użytku, jaki będzie z wycofanego z obiegu srebra przeważa opinja, że srebro będzi użyte w krajach Afryki Wschodniej zwłaszcza, że srebro jest najchętniej widziane przez wielu tubiców Semalji i Abisynji.

Kredyt zbożowy bez potrąceń.

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Władze skarbowe zarządziły, że w roku bieżącym nie mogą być przy przydziale kredytów pod zastaw zboża dokonywane żadne potrącenia z wyjątkiem zaległych rat tych kredytów. Zarządzenie to posiada wielkie znaczenie dla rolników, którym w praktyce dotychczasowej z uzyskanych kredytów zbożowych potrącano należności podatkowe. W roku bieżącym nie wolno też urzędom skarbowym zajmować przedmiotów, obciążonych zastawem rolniczym na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, gruntowego i przemysłowego.

Min. Przem. i Handlu zwróciło uwagę na proces drożdżowy.

——ooOoo——

Groźny lodowiec w Indjach.

Kalkuta, (PAT). Władze podały do wiadomości, iż z Himalajów posuwa się w dolinę rzeki Bramaputry olbrzymi lodowiec długości 90 km. a szerokości 6 km.. Panuje obawa, że lodowiec topniejąc może spowodować wielką powódź.

SĄDY WOJENNE W HISZPANJI.

Madryt. (PAT). Sąd wojenny w Albacede ogłosił wyrok w procesie 69-ciu uczestników rewolucji październikowej, oskarżonych o akty sabotażowe i zabójstwo urzędników policyjnych. 31 oskarżonych skazano na karę więzienia po 30 lat, 17 na wiezienie od półtora roku do 12 lat, a 21 uniewinniono.

NOWA KONSTYTUCJA GUATEMALI.

Guatemala. (PAT). Zgromadzenie konstytucyjne uchwaliło zmianę konstytucji i przedłużyło okres urzędowania prezydenta Ubico do dnia 15 marca 1943 roku.

Kongres junaków w Bułgarji.

Sofja. (PAT). Król Borys otworzył dzisiaj uroczyście 8-my kongres junaków bułgarskich. Rano przed otwarciem zlotu junacy i sokoli jugosłowiańscy, polscy, czescy itd. w zwartych szeregach ze sztandarami i muzyką przedefilowali ulicami Sofji, zajmując miejsca zarezerwowane dla nich na pl. Aleksandra Newskiego. Król, który przybył o godz. 10 był entuzjastycznie witany. Po nabożeństwie, odprawionem przez arcybiskupa Stefana, król Borys wygłosił przemówienie, podkreślając, iż obecność obcych delegacyj jest nowym przyczynkiem do dzieła zbliżenia przyjaźni i serdecznej pokojowej współpracy pomiędzy narodami. reprezentowanemi na kongresie.

———•———

Londyn, (PAT.) Sekretarz gener. Ligi Narodów Avenel spożył śniadanie w Izbie Gmin z min. spraw zagr. Hoare, a popołudniu odbył konferencję z min. Edenem

Nowy podatek.

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Ministerstwo Skarbu zarządziło. że od 1 kwietnia ma być pobierany 15% dodatek do scalonego podatku obrotowego od soli kuchennej, losów loterji państwowej, wyrobów monopolu spirytusowego, cementu, cukru, zapałek, piwa, wina, wódek gatunkowych, octu i drożdży.

Min. Przem. i Handlu zwróciło uwagę na proces drożdżowy.

Donoszą, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu zainteresowało się odbytym niedawno przed Warszawskim Sądem Okręgowym procesem drożdżowym między ziemianinem Przewłockim a zrzeszeniem producentów drożdży o odszkodowanie w sumie 10.000 zł. Przewłocki wytoczył ten proces w związku z tem, że skutek istnienia w Polsce kartelu drożdżowego nie mógł otrzymać koncesji na wytwórnię drożdży. Ministerstwo Przem. i Handlu zażądało przesłunia sobie aktów tego procesu. Podobno krok Ministerstwa pozostaje w związku z tem, że na 1. września wygasa umowa kartelowa.

PRZYSZŁY SEZON TEATRÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 lipca (Telef.). Między Zw. Artystów Scen Polskich (Zasp) a Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej podpisana została konwencja na nowy sezon. — W teatrach Nowym, Narodowym, Letnim, Polskim i Małym występować będzie 130 aktorów. w przedmiejskich teatrach personel składać się będzie z 25 osób. Płace obniżone będą od 15 do 25 proc. Konwencję z Zasp. podpisał także Jarossy, który od nowego roku będzie prowadził teatr satyry i rewji „Cyrulik Warszawski".

ŚMIERĆ DZIECKA W NURTACH RZEKI.

Limanowa. (PAT). W rzece Kamienicy utonęła kilkuletnia Gertruda Mikołajczyk, która wskutek własnej nieostrożności wpadła z brzegu do wody. Zwłoki znaleziono w odległości pół kilometra od miejsca wypadku.

—ooo—

Warszawa, 12. 7. (Telef.). Prowadzone są prace nad automatyzacją telefonów na linji Warszawa—Otwock. Centrala uruchomiona będzie na jesieni i od grudnia będzie oddana do użytku publicznego.

Groza powodzi w Chinach.

Szanghaj (PAT). Część muru żelazo-petonowego otaczającego koncesję japońską w Hankau została przez wody wezbranej rzeki Jang-Tse podmyta, co spowodowało zawalenie się muru na znacznej przestrzeni. Wszystkie wysiłki naprawy muru, który w tym wypadku odgrywa rolę wału ochronnego zawiodły. Powódź zagraża całemu miastu. W mieście w pobliżu Iczang utonęło 50 żołnierzy.

PROJEKT POŻYCZKI PRZYMUSOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, (JAT). Na łamach czasopisma „Soziale Praxis" dr. Krug wystąpił z projektem wprowadzenia przymusowej pożyczku na cele budowy kolonij podmiejskich w Niemczech. Środków mieliby dostarczyć wszyscy pracujący i pobierający pensję mężczyźni stanu wolnego.

ZAKONNIK PRZED SĄDEM.

Berlin. (PAT). Przed sądem ławniczym rozpoczął się dziś proces 51-letniego ojca Ernesta Vorage z zakonu Lazarystów, oskarżonego o naruszenie przepisów dewizowych.

PONOWNE WSTRZĄSY W JAPONJI.

Tokio (PAT.). W okręgu Szizuoko odczuto ponowne wstrząsy podziemne. Ludność w popłochu opuściła swe domy, spędzając noc pod gołem niebem. Dotychczas nie stwierdzono, czy były ofiary w ludziach.

Kassel. (PAT). Dziś rano stracono w Kassel komunistę Beckera, skazanego w listopadzie roku ub. na karę śmierci za zabójstwo sierżanta policji w czasie demonstracji komunistycznej w dn. 10 czerwca 1931 r.

Po zamknięciu kroniki.

Miejską fabrykę wędlin

prowadzić będą dzierżawcy bekoniarni.

W piątek. w godzinach rannych odbył posiedzenie Zarząd miejski, pod przewod. wiceprez. Klimeckiego, przy współudziale wiceprez. Radzyńskiego. Załatwiono szereg bardzo ważnych spraw. Między innemi postanowiono wydzierżawić smalcownię i wytwórnię wędlin, znajdujące się na terenie rzeźni miejskiej spółce, która prowadzi bekoniarnię. — Spółka ta wybuduje z biegiem czasu dla fabryki wędlin osobne pomieszczenie.

Następnie Zarząd m. postanowił niezwłocznie przystąpić do przebudowania szkoły powszechnej, mieszczącej się w starym ratuszu przy pl. Wolnica. Przebudowa skończona zostanie przed 1 września br.

LUDWIK WOHL. 46

LAWA.

Powieść współczesna.

— To już minęło panie Francesco. nie mam do pana urazy i nie mówmy o tem, lepiej niech pan poda mi rękę. Przychodzę pożegnać się.

Jego ręka opadła.

— Pożegnać się?

— Tak.

Spojrzał takim wzrokiem. jak gdyby chciał ją przejrzeć nawskróś.

— Znów stało się nieszczęście — przemówił z trudem. — Teraz już wiem na pewno.

— Jakie nieszczęście? — zapytała z lekkiem podrażnieniem. — Poprostu nie mogę dłużej nadużywać gościnności signory Cagliani.

Nieszczęście — powtórzył uparcie. nie spuszczając z niej oczu. — Nieszczęście... — starał się apanować: — Pani wraca do Polski? — zapytał. wstrzymując oddech.

— Nie wiem... — odpowiedziała po krótkiem wahaniu.

— Pani... nie wie?!

— To już nie zależy wyłącznie ode mnie.

Francesco silnie zbladł.

Dziś rano widziałem Graziellę — rzekł zdławionym głosem: — Znów porozumieliśmy się... Po raz pierwszy od mego powrotu — wspólne nieszczęście łączy lepiej. niż wsystko inne. Proszę pani, pani mówi, że... że to już nie zależy...

— ...

— Ormella! — szepnął. — Nie trzeba nic mówić — już wiem. Całe nieszczęście pochodzi od niego. O. to jest djabeł, djabeł!..

— Niech pan choć trochę panuje nad sobą.

— Pocóż było wszystko? — ciągnął. nie słysząc jej słów: — Szalona podróż tu... niezwykła odwaga pani... tylko poto, aby go uratować? Aby wydrzeć ławie człowieka. który sam jest strasznym. wszystko niszczącym wulkanem!...

Drgnęła.

— Który przynosi nieszczęście każdemu. z kim się zetknie...

— Francesco!

— ... który zabrał mi wszystko, wszystko...

— Pan sam pozbawił siebie wszystkiego — wtrąciła Natalja poważnym tonem.

— O widzę. że pani i o tem z nim rozmawiała!

— O czem?

— O mojem zbłądzeniu. Prawda? Rozmawiała pani?... Chciałem dziś opowiedzieć pani wszystko... ale, jeśli pani z nim rozmawiała. to moje opowadanie staje się zbyteczne...

— Panie Francesco!

— ...właściwie, powinienem był powiedzieć: niemożliwe. Tak. nie zbyteczne, a niemożliwe. Bo uwierzyć mogłaby pani tylko jednemu z nas!

— Mówił mi...

— Proszę pani, nie trzeba! — przerwał jej. — Wszystko jedno co mówił. Można opowiadać nieszkodliwe i niewinne rzeczy, a dać do zrozumienia całkiem co innego... Ormella!... O, tak, on posiada tę nadzwyczajną sztukę. że postępuje okrutnie i nieuczciwie, a pozostaje nieuchwytny. Nigdy nie można go przyłapać. żeby było jasne — jak czarne na białem. Zniszczył mnie złamał życie Grazielli, zamordował mojego ojca...

— Na miłość boską. panie Francesco! Pan jest zupełnie nieprzytomny!

— Tak, to jest cud. że dotąd nie zwarjowałem. Byłoby stokroć lepiej. gdybym postradał rozsądek. bo teraz nie musiałbym patrzeć, jak gubi panią. Panią, którą...

Zaciśniętemi pięściami zatkał sobie usta.

— On... pańskiego ojca?!... Jak to panu mogło przejść przez usta?

Nie mam dowodów — powiedział ochrypłym głosem. — U Ormelli jest zawsze tak. Żadnych dowodów. Ale wiem z taką pewnością. jak gdybym był przy tem. Zamordował go. Był sam na sam z ojcem. gdy to się staoł... Na dachu willi. Ojciec pogardzał Ormellą, nenawidził go. Posprzeczali się. Tak mówi Angela. tak samo mówi Giuseppe, Graziella też przyznaje. że tak było... I podobno wtedy ojciec popełnil samobójstwo! Pani nigdy nie uwierzyłaby w to. gdyby go znała choć trochę. Był dla rodziny tem, czem jest kapitan dla okrętu. Zeszedłby ostatni. nie pierwszy. Gdyby mu grozila najokropniejsza śmierć. nawet wówczas nie porzuciłby rodziny. Był bardzo odważny. — Nigdy nie zrobiłby tego... nigdy...

Dlaczego słuchała?

Trzeba było poprostu zawrócić i odejść.

To zakrawało na niesamowitość, graniczącą z obłędem.

— Skoczyć do lawy! — Był coraz więcej podniecony. — Obrał najstraszniejszy rodzaj, spalił się żywcem?!.. Szukał śmierci ze strachu przed nią — czy to jest możliwe? Gdyby naprawdę chciał odebrać sobie życie, miał inne powody. Ale wybiec na dach i rzucić się głową w dół do lawy?!... Nie, na pewno nie znajdzie się ani jeden człowiek, który mógłby wymagać ode mnie, abym w to uwierzył. A Ormella był przy nim, kiedy to się stało! Tylko Ormella, więcej tam nikogo nie było...

Natalja ocknęła się.

— Nie chcę słuchać tego wszystkiego, powiedziała drżącemi wargami: — Pan miał dużo ciężkich przejść w ostatnich czasach, rozumiem. że przez pana przemawia skrajne podrażnienie... Już czas na mnie. Dowidzenia, Francesco.

Zrobił krok naprzód, jak gdyby chciał zagrodzić drogę i znalazł się tuż przy niej.

— To jest najgorsze ze wszystkiego — powiedział martwym, bezdźwięcznym głosem. — Gorsze. niż śmierć mojego biednego ojca! Bo pani dziś nie może mi uwierzyć, a ja nie mogę pani obronić... Muszę patrzeć, jak pani dobrowolnie idzie ku wielkiemu nieszczęściu, a ja mam związane ręce, jestem zupełnie bezsilny!... Więcej bezsilny, niż wtedy w Warszawie, kiedy pani zabrała mnie nieprzytomnego z ulicy, bo wtedy pani mi wierzyła. Wystarczy, by Ormella tylko palcem ruszył, a momentalnie znajdę się w więzieniu. Nie mogę wystąpić przeciw niemu, bo się odgrodzi ode mnie całą Italją... Tak, całą Italją i olbrzymią ścianą kłamstwa...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 9.
Sygn. Nr. 843/34.
Dnia 8. lipca 1935 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. XII. urz. w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza l. 9. na podstawie art. 676 i 679 pkc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1935 r. o godz. 9. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, sala nr. 41. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek Kazimiery Reinerowej, Zofji Gadnerowej i Dr. Maryli Grünberg, nieruchomości:

1) 1/3 części lwh. 834 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów, złożonej z parc. l. kat. 940/2 i lkat. 941/2 o pow. 13 a 24 m², stanowiących nieuprawnioną rolę.

2) 1/3 część lwh. 1291 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI. Płaszów. złożonej z parc. l. kat. 1348 i 1349 złożonej z gruntów nie nadających się pod uprawę.

3) 1/3 części lwh. 1343 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów, złożonej z parc. lkat. 944/2, 948/2. 954/3, 951/2, 957/3. 958/3, 1008/4, 1009/3, 1010/3, 1012/3, 1013/3. 1015/3, 1016/2, 1018/3, 1019/3, 10020/3, 1021/3. 1023/2, i parc. bud. lkat. 319 na której stoi dom mieszkalny, murowany, kryty dachówką, ściany nie są wyprawione. Dom składa się z 8-miu ubikacji mieszkalnych. Stan budynku marny. Na parceli powyższej stoją również 2 szopy.

Nieruchomości mają urządzoną ks. hip. w Sądzie Okr. w Krakowie.

1/3 część powyższych nieruchomości została oszacowana, a to:

1) 1/3 część lwh. 834 ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica XXI. Płaszów na kwotę złotych 662.

2) 1/3 część lwh. 1291 ks. gr. gm. kat. Płaszów. Dzielnica XXI. Płaszów na kwotę złotych 759.50.

3) 1/3 część lwh. 1343 ks. gr. gm. kat. Płaszów. Dzielnica XXI. Płaszów na kwotę złotych 6.135.

Cena zaś wywołania wynosi:

Odnośnie do lwh. 834 ks. gr. gm. Kraków Dzielnica XXI, Płaszów zł. 496.50.

Odnośnie do lwh. 1291 ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica XXI. Płaszów zł. 569.63.

Odnośnie do lwh. 1343 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów zł. 4.601.25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 66.20 odnośnie do lwh. 834, zł. 75.95 odnośnie do lwh. 1291, zaś zł. 613.50 odnośnie do lwh. 1343.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, sala nr. 41.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
ul. Morawskiego 10.
Dnia 12 lipca 1935.
Sygn. VI. Km. 851/35, 839/35, 1012/35, 1358/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rew. VI, ul. Morawskiego 10. Mgr. Jan Sehn na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1935 o godz. 10-tej w Krakowie przy ul. Kościuszki 56 odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości należących do dłużników 1) F-my Krakowska Fabryka Szczotek i pendzli, 2) Inż. Franciszek Drobniak, i Perzanowski Michał, składających się z urządzenia biurowego i sklepowego oraz szczotek różnych wielkości.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 12 lipca 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
Mgr. Jan Sehn.

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane przy remoncie i adaptacji Szkoły miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej: murarskie, żelbetowe, ciesielskie, blacharskie, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, kaflarskie, malarskie (klejowe i olejne), instalacyjne i różne.

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. 2-gie piętro drzwi Nr. 27 w godzinach urzędowych od 12—14-ej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 5-ciu zł. — Wadjum w wysokości 2% sumy ofertowej należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 18 lipca 1935 r. godzina 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum, lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
wz.
Dr. Radzyński m. p.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.